Nr. 89. We Lwowie, — Wtorek dnia 17. Kwietnia 1888. **Rok XXVII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie: w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Francji . . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Belgii i Szwajcarji . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd. po 7 złr. 50 ct.
„ Serbji . . . . . po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow." ulica Kopernika liczba 5.— Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja p. Adama, Rue des Saints-Péres 81, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergass 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Administracja ul. Kopernika l. 5. Telefon 10.

Lwów d. 16. kwietnia.

Organ narodowców ruskich na Bukowinie, *Bukowyna* dowiaduje się, iż za przykładem Rarańcza, poczynają przechodzić na wyznanie grecko-katolickie włościanie prawosławni w Sadagórze, Mahalu i Czerniawce. Wszelkie zabiegi gr.-orj. konsystorza, aby powstrzymać ten ruch włościan, przybierający coraz szersze rozmiary, nie odnoszą skutku, albo właściwie wręcz przeciwny wydają rezultat. W Rarańczu rozdają darmo zboże i pieniądze wieśniakom unitom, byle powrócili znowu na prawosławie. wydano już na to mnóstwo pieniędzy, lecz dotychczas znalazł się tylko jeden włościanin, który za 4 guldeny powrócił znowu na prawosławie.

Czerniowiecka *Gazeta Polska* dowiaduje się, iż w gr.-or. konsystorzu odbywają się nieustanne posiedzenia, na które wzywani bywają kolejno parochowie ruskich gmin prawosławnych.

Dzisiaj rozpoczyna się w przedl. Izbie posłów rozprawa budżetowa. Z Wiednia rozgłaszają, że cesarz już d. 15 maja przyjmować będzie na zamku Budzińskim delegacje wspólne. Doniesienie to jest zapewne presją na przedl. Izbę posłów aby rychło budżet załatwiła.

Według *Nowej Pressy*, nadzwyczajny kredyt wojskowy, z którym rząd wspólny wystąpi do delegacyj, wynosi 70 mil. zł.; być jednak może, iż go na wspólnej konferencji ministerjalnej jeszcze zredukują.

Węg. Izba posłów zgodziła się na podwyższenie subwencji „Lloyda tryesteńskiego", i w ogóle na przedłużenie z nim umowy z powodu, iż administracja marynarki wojennej oznajmiła ministerstwu wojny, że w razie zerwania z „Lloydem" musiałaby zażądać większych inwestycyj, zaczemby wspólne wydatki wojskowe znacznie podskoczyły.

Z Rzymu d. 14. bm. donoszą: „*Osservatore Romano*, podnosząc wrzenie, jakie z powodu rokowań między Watykanem a Rosją powstało, polemizuje z dziennikami, szyzmę polską zapowiadającemi. Wykazuje, jak wielce się zajęto pielgrzymami polskimi w gmachu u św. Marty, jakie dary oni pojutrze złożą papieżowi, i w końcu odzywa się do Polaków, aby nie dawali posłuchu podszeptom liberalizmu, który ich chce odstręczyć Kościołowi, ale owszem aby zaufali papieżowi, który ich nie opuści, pomny zawsze starego hasła: *Polonia semper fidelis* (Polska zawsze wierna). Artykuł ten uważają za oznakę, że papież uwzględni życzenia Polaków."

Z Berlina donoszą, że ks. Karol Radziwiłł przywiózł tam adres Polaków, którego władze poznańskie nie pozwoliły wręczyć cesarzowej.

W dziennikach poznańskich oświadcza hr. Henryka Kwilecka, że przemawiając w Poznaniu do ces. Wiktorji po francusku, żadnego adresu nie podała, nie miała też do niej żadnej przemowy, tylko będąc łaskawie przez nią z innemi paniami na audjencji przyjętą, odpowiedziała stosownie, gdy cesarzowa i ją także kilku słowy zaszczyciła.

Z Warszawy donoszą do *N. Reformy*: „Jakkolwiek gazeciarskie alarmy wojenne ucichły nieco, prawdziwe za to przygotowania rosną z dniem każdym. W tych czasach zaproponowano kilku miejscowym przedsiębiorcom urządzenie z pomocą i pod kontrolą rządową składów zboża i kaszy. W Warszawie naznaczono kilka magazynów z ogólną objętością 300.000 czetwerti żyta i 75.000 czetw. kaszy. Odrzucając na stronę polityczny cel rządu w tej sprawie, interes sam przedstawia się jako korzystny dla producentów i konsumentów równoważnik handlu zbożowego. Szczegóły układów rządu z obywatelami są prowadzone przez prezydenta miasta, jen. Starynkiewicza.

Na kolejach żelaznych ministerjum wojny buduje pospiesznie podjazdy dla ładowania wojska. Zgromadzają w Królestwie niebywałe chmary kozactwa. Do powiatów wieluńskiego i noworadomskiego wysłano dwadzieścia sotni czystej krwi Nogajców.

Do jakiego stopnia terroryzmu dochodzą nasi baszowie, łatwo się przekonać z rozporządzenia władzy, zabraniającego ogłaszać pismom sprawozdań imiennych o składkach nadsyłanych do redakcji. Nawet ten skromny sposób pobudzania działalności ogółu wydaje się rządowi niebezpiecznym; wszak dogodniej dla władzy, jeżeli uczucia społeczne i wszelkie gromadne instynkta zamrą całkowicie. Niechaj nikt nie poważy się myśleć o drugich, wolno jeszcze pod panowaniem rosyjskiem żyć — ale tylko dla siebie!"

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Brukselli, że wieść, jakoby jenerał rosyjski Engelhardt zamówił w fabryce Cockerilla w Seraing znaczną ilość działu polowych wielkiego kalibru, nie potwierdza się. Jenerał Engelhardt zwiedzał poprzednio fabryki broni Grusona w Magdeburgu, Kruppa w Essen, a w końcu i fabrykę Cockerilla w Seraing, ale zamówień w żadnej z tych fabryk nie poczynił.

Z Berlina d. 14 b. m. donoszą depesze bankierskie, że artykuł *Polit. Nachr.*, organu pruskiego ministra skarbu, przeciw walorom rosyjskim, wielkie wywołał zaniepokojenie na giełdzie.

Wczoraj odbył się w dep. du Nord wybór uzupełniający do francuskiej Izby posłów; o wyniku dowiemy się zapewne jeszcze przed wydaniem dzisiejszego numeru. W ostatniej chwili republikanie tamtejsi wysunęli przeciw Boulangerowi drugiego jeszcze kandydata, pana Moreau, członka Rady jlnej z Roubaix. Na zgromadzeniach wyborczych przychodziło do bójek — czego we Francji nie bywało; z powodu tumultów nigdzie uchwał nie powzięto. W Lille, stolicy departamentu, przeciwnicy Boulangera zamówili byli wszystkie sale wielkie, zwolennicy jego nie mogli przeto odbyć żadnego zgromadzenia, rozrzucili więc 300.000 proklamacyj.

Petit Nord, organ republikański departamentu du Nord, ogłosił odezwę komitetu republikańskiego do wyborców, w której tenże woła, że w niedzielę będą wybierali między republiką a monarchią; że Boulanger jest poprostu podstawiony przez bonapartystów, a ajent jego Laguerre wszędzie komunikuje się wyłącznie z bonapartystami.

Boulanger oświadczył redaktorowi *Figara*, że nie dąży do dyktatury ale do prezydentury republiki, nie należy on do żadnego stronnictwa, a pod względem polityki zewnętrznej nie myśli lekkomyślnie awanturować Francji do wojny, chociaż pragnie, aby kraj był do niej przygotowany; i można o nim śmiało powiedzieć: *Boulanger, c'est la paix* (Boulanger, to pokój).

Rada ministrów francuzkich uchwaliła, że z powodu niebezpiecznego wichrzenia zwolenników Boulangera, żaden z ministrów nie może się wydalać z Paryża na krótkie ferje parlamentarne. Tożsamo Carnot nie opuści Paryża. Floquet sam jednak ma niebardzo wierzyć w niebezpieczeństwo Boulangera i przygotowuje wielką mowę, w której swoją politykę wyłuszczyć i sposób na to niebezpieczeństwo wyłożyć zamierza.

Z Paryża donoszą, że roboty około wystawy powszechnej prawie całkiem zastanowiono, głównie z powodu niepogody i zaniepokojenia przedsiębiorców niepewną sytuacją.

Pułkownik Gras, wynalazca nowego karabinu francuskiego, przybył do St. Etienne dla powiększenia tamtejszej fabryki broni, która odtąd zamiast 500 ma 1000 karabinów dziennie wyrabiać. Resztę karabinów wyrabiają w Toul.

W Birmingham, poczytywanem za przystań wszelkich prądów liberalnych Anglii, miał lord Churchill mowę polityczną, w której obecny spokój Izby posłów scharakteryzował jako „złotą erę obyczajów parlamentarnych" w Anglii. „Spokój ten, dodał, zawdzięczamy silnemu rządowi, który doznaje poparcia liberalnych unionistów i demokratycznych torysów". Następnie chwalił gabinet, że poświęca uwagę swoją wyłącznie interesom Anglii, a w końcu z wielkiem uznaniem wspominał o projekcie ustawy autonomicznej, ponieważ projekt ten przeniknięty jest bezwarunkowo duchem demokratycznym.

W Londynie wywołał ogólne zadowolenie fakt, że lord Churchill w swej mowie nie dotknął zewnętrznej polityki i wyraził się pochlebnie o ministerswie.

Rozruchy włościańskie w Rumunii były większe niż zrazu sądzono. Według czerniowieckiej *Gazety Polskiej* z Stefaneszt, gdzie prymara (wójta) zabito, przyprowadzono do Bukaresztu 30 włościan — są to sami cyganie. W Afumatrach straszliwie pobito prymara, a rządzca dóbr zdołał uciec. W Brunesztach pod Bukaresztem chłopi nie znaleźli wójta, wiec napadli i poranili pisarza.

Organ socjalistyczny *Lupta* wzywa do powstania. Dwaj współpracownicy rosyjskiego organu *Independ. Roum.* zostali aresztowani za podżeganie włościan do buntu, ale ich potem wypuszczono. W Bukareszcie skoncentrowano znaczne siły wojskowe, aby odeprzeć chłopów, gdyby do stolicy chcieli przybyć z demonstracjami.

Na interpelację w Izbie posłów w sprawie rozruchów chłopskich odpowiedział Rosetti, że ruch miał w każdym razie cechę poważną, ale rząd przywrócił już porządek i ustanowioną zostanie komisja dla zbadania sprawy. Rosetti zapowiedział następnie koniec sesji z tym dodatkiem, że rozwiązanie Izby i nowe wybory odbędą się w maju.

Z Konstantynopela donoszą: Patrjarcha grecki zaprotestował przeciw usunięciu metropolity macedońskiego z powodu agitacji politycznej.

Zatargi Porty z Armeńczykami spowodowały pewne nieporozumienie między Portą a poselstwem angielskiem. Jeden z dragomanów poselstwa angielskiego, rodem Armeńczyk, podał zażalenie do posła, że go tureccy żołnierze cieleśnie znieważyli. Na żądanie Whita, aby winnych ukarać, zarządziła Porta śledztwo, z którego miało się wykazać, że Armeńczyka tego nie znieważono, tylko schwytano na gorącym uczynku podburzania swych ziomków, i o to strofowano. Porta żąda więc wydalenia go z poselstwa, na co znów White nie chce przystać.

Nelidow odjechał d. 12 bm. z Aten z powrotem do Konstantynopola, żona zaś jego udała się do Włoch. Dzienniki greckie nie przypisują podróży jego do Aten charakteru misji politycznej.

Korespondencje „Gaz. Narod."

Wiedeń d. 13. kwietnia.

(*Posiedzenie Koła polskiego. — Sprawozdanie Kołowej komisji gorzelnianej. — Przemówienie posła Szczepanowskiego. — Początek rozprawy szczegółowej*).

(oux) Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego, komisja gorzelniana przedstawiła ostatecznie Kołu warunki, pod któremi jej zdaniem jedynie Polacy mogą przyjąć ustawę gorzelnianą. Zastanowiwszy się głęboko nad całą sprawą, jakoteż nad pojedyńczemi jej punktami, komisja obstaje przy swoich wnioskach, które przedłożyła Kołu już przed świętami, uważa takowe jako całość i prosi o uchwalenie ich, aby komisja gorzelniana Koła miała niejako instrukcją dla postępowania swego w subkomitecie i w komisji izbowej. Uchwała ta niemiałaby w niczem dotknąć innych wniosków, które kraju naszego wcale nie lub w mniejszym stopniu obchodzą, a któreby wypadało uchwalić w porozumieniu z innemi frakcjami prawicy.

Przewodniczący, pan Grocholski oświadczył po wysłuchaniu sprawozdania tego, że przedewszystkiem należy przeprowadzić rozprawę ogólną. Choć mało kto z posłów przypuszczał, aby po licznych o tem przedmiocie dyskusjach rozprawa ogólna była potrzebną, nie sprzeciwiane się temu żądaniu, nie chcąc sędziwemu prezesowi robić trudności. Wynikiem tej rozprawy ogólnej, w której zabierali głos posłowie Szczepanowski, Niemczynowski, Onyszkiewicz, Grocholski, Abrabamowicz, była strata mniej więcej całej godziny, a dalej zakończenie wczorajszych obrad Koła bez powzięcia jakiejkolwiek uchwały merytorycznej nad wnioskami Kołowej komisji gorzelnianej.

W przemówieniu obszerniejszem poseł Szczepanowski wykazał dobitnie wadliwości projektu ustawy, zgodnie z artykułami swemi, krytykującemi dokładnie całą tę ustawę, a ogłoszonemi niedawno w łamach waszego pisma. Poseł Szczepanowski wykazał wczoraj, że projekt ustawy nie jest niczem innem jak niedolnem naśladowaniem odpowiedniej ustawy niemieckiej. Otóż ta ustawa niemiecka, o tyle lepsza, poparta przez wszechpotężnego kanclerza niemieckiego, musiała pod presją opinii publicznej i parlamentu, aż trzy razy być zmienioną, nim została przyjętą; czemużby więc nie mógł być zmieniony projekt p. Dunajewskiego? Wprawdzie nazwał pan Szczepanowski pana Dunajewskiego, oddając sprawiedliwość zdolnościom jego, genialnym ministrem finansów, ale wyraził też żal z tego powodu, że dotąd nie wziął się jeszcze do reformy podatku bezpośredniego, do reformy poboru podatków, i że wniesieniem ustawy o podatku gorzelnianym, wypracowanej przez nieudolnych biurokratów, popełnił błąd kardynalny.

W dalszym ciągu przemówienia swego wykazuje pan Szczepanowski, że należy z gruntu zmienić projekt ustawy, nietylko dlatego, że jest ona niekorzystną dla naszego kraju, ale i dlatego, że jest zgubna dla Przedlitawii, którą głęboko krzywdzi na korzyść Węgrów. Z naciskiem zaznaczył mowca, że uznaje najzupełniej potrzebę przysporzenia rządowi znacznego dochodu z naszych źródeł, że i on, a zapewne i wszyscy Polacy gotowi do poniesienia ofiar dla celów, dla których rząd tego dochodu potrzebuje, celów tak wiadomych zresztą, iż niepotrzebuje ich wymienić. Wyraził jednak p. Szczepanowski swe zdziwienie, że naraz, raptem tylko wódka tak nagle i tak wysoko ma być opodatkowaną, a to ze szkodą Przedlitawii a specjalnie Galicji; natomiast potrzebnem by było rozłożenie tego ciężaru sprawiedliwsze, po pierwsze między dwiema częściami monarchii, po drugie między pojedyńczemi krajami przedlitawskiemi, a po trzecie między trunkami w ogóle, gdyż przecież zwłaszcza wino stosunkowo tak mało płaci podatku. Co do groźb o ewentualnem przesilenin gabinetu wyraził pan Szczepanowski zdanie, iż na nie uważać niewypada. Wspomniał o tem, iż wie, że rozpowszechniono wobec monarchy mniemanie, jakoby Polacy żądanego podatku płacić niechcieli; wypadałoby zaznaczyć, że to oszczerstwo, że Polacy do ofiar gotowi, żądają tylko ustawy odpowiednio zmodyfikowanej, z uwzględnieniem oświadczeń, złożonych przez ludzi fachowych, przez ankiety, przez stowarzyszenia, przez wszystkie powołane czynniki w ogóle; Polacy żądają tylko sprawiedliwszego dla Galicji i Przedlitawii rozkładu.

Po zamknięciu rozprawy ogólnej wywiązała się dyskusja tycząca się sprawy formalnej. Przewodniczący życzył sobie, aby głosowano nad wnioskiem posła Karola Lewakowskiego tej treści, aby nad projektem ustawy o opodatkowaniu wódki przejść do porządku dziennego, nad wnioskiem p. Wysockiego, tej treści, aby zwrócić obecny projekt rządowi do przerobienia go na innych podstawach. Poseł Onyszkiewicz i inni wykazali, że nad temi wnioskami jako przedwczesnemi głosować się niepowinno, gdyż dopiero wrazie nieprzyjęcia żądanych przez Koło zmian mogłaby być mowa o przejściu do porządku dziennego. Z powodów regulaminowych jednak przewodniczący wnioski te poddał pod głosowanie, przy którem zostały naturalnie odrzucone. Uchwała ta na razie żadnego nie ma znaczenia, gdyż to samo można w danym razie osiągnąć — jak to wykazał poseł Onyszkiewicz — głosując swego czasu przeciw ustawie w trzeciem czytaniu w Izbie.

Nim się rozpoczęła szczegółowa dyskusja nad wnioskami komisji, sam Grocholski wniósł, aby wnioski, które Koło polskie uchwali, uważać za ścisłą dla członków Izbowej komisji gorzelnianej instrukcją, tak, aby ci nie mieli prawa uczynić zmiany w tych wnioskach lub postawić inne, dalsze wnioski merytoryczne, ani w subkomitecie, ani w komisji izbowej; wobec wniosków przez innych posłów stawianych, mieliby się posłowie polscy przed głosowaniem odnosić każdego razu do Koła, z wyjątkiem wypadków nagłej potrzeby. Po uwagach niektórych członków Koła zmienił pan Grocholski wyraz merytoryczne na zasadnicze poczem wniosek jego przyjęto.

Przystąpiono teraz do szczegółowej rozprawy nad pierwszemi wnioskami kołowej komisji gorzelnianej. Mówiono o systemie panszalowym. Posłowie Grocholski i Jaworski sądzą, że wobec systemu podatku konsumcyjnego, mającego być wprowadzonym przez nową ustawę, niepodobna już stanąć nadal na stanowisku systemu będącego obecnie podstawą opodatkowania. Poseł Jaworski z zasady nawet oświadcza się za nowym systemem, uważa go bowiem za lepszy. Za to posłowie Czaykowski Alfons i Onyszkiewicz energicznie bronią systemu panszalowego; widząc bowiem, że w nowej ustawie system ten jest dozwolonym dla małych gorzelni, nie rozumieją, dla czego nie możnaby go zastosować do gorzelni rolniczych w ogóle. Na tem zamknięto posiedzenie, gdyż przewodniczący, czując się zmęczonym, przerwał o wpół do 10. obrady.

Dziś odbędzie się znowu posiedzenie, z ciągiem dalszym rozprawy szczegółowej; należy się spodziewać, że zapadnie dziś uchwała co do systemu, jakiby miał nadal służyć za podstawę opodatkowania. Ze względu na różnicę zdań w tej kwestji, wątpimy, aby jeszcze jaki inny przedmiot przyszedł dzisiaj pod obradę.

Wiedeń d. 14. kwietnia.

(*Posiedzenie Koła polskiego*).

(oux) Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Koła polskiego rozprawa toczyła się dalej nad systemem panszalowym, lecz nie powzięto żadnej w tej mierze uchwały, pomimo tego, iż trzy wnioski w tym kierunku postawiono. Pierwszy z tych wniosków zawiera ogólnikowe oświadczenie się za systemem panszalowym. a tylko wtedy, gdyby się nie dało osiągnąć zatrzymanie jego, oświadcza się wniosek ten za przystąpieniem do naprawy ustawy w ramach przyjętego przez rząd podatku konsumcyjnego.

Drugi wniosek poleca zatrzymanie panszalu w ramach ustawy rządowej, gdyż dla małych gorzelni projekt ustawy i tak zachowuje system panszalny; wypadałoby rozszerzyć go na korzyść gorzelni rolniczych. Trzeci wniosek, postawiony w formie rezolucji przez posła Rutowskiego oświadcza, iż nastąpiło porozumienie z członkami innych klubów prawicy, do subkomitetu gorzelnianego należącymi, którzy obiecali poprzeć wszystkie przez członków polskich subkomitetu postawione żądania, także zniżenie stopy podatkowej. z wyjątkiem zatrzymania systemu panszalowego; wobec tego poseł Rutowski odstępuje od panszalu.

Na podstawie tych wniosków, względnie oświadczenia posła Rutowskiego rozwinęła się ponownie żywa rozprawa nad kwestją panszalu. Za systemem panszalowym przemawiali posłowie Czaykowski Alfons, Szczepanowski (dwa razy) i Starzyński; w kierunku przeciwnym przemawiali posłowie Grocholski, Biliński, Rosenstock, Hansner.

O 10. przerwano rozprawę, nie powziąwszy żadnej uchwały.

Dzisiaj o 11. przedpołudniem nastąpił dalszy ciąg obrad; wspomniane wnioski poddano pod głosowanie; wnioski upadły. Koło polskie zbierze się o 6. wieczór ponownie. Słychać, że jakiś ważny wypadek miał zajść, który gotów wywrzeć silny wpływ na tok całej sprawy wódczanej.

Z obecnej chwili.

Przesilenie kanclerskie w Berlinie jest zażegnane. Burza się uspokaja. Zapewniają przecież, że i projekta małżeńskie z ks. Battenberskim nie są zaniechane.

Do wyrównania różnic między cesarzem a kanclerzem miał się w znacznej części przyczynić W. ks. Badeński i bar. Roggenbach, do którego podobno Frydryk III. wielkie ma zaufanie. Oni oświadczyli, że ks. Bismark musi pozostać u steru.

W liście berlińskim de *Pol. Corr.* z d. 12. bm. czytamy co następuje: „Pisma tutejsze nawiązują rozmaite domysły do rozmów, które miał kanclerz onegdaj z cesarzową a wczoraj z cesarzem i zewsząd zapewniają, że przesilenie uważać należy jako usunięte. Nie jest tak jednakże. Długa konferencja cesarzowej z kanclerzem była niestety bez wszelkiego rezultatu, a głosy zaprzeczające temu są tylko mniej lub więcej zręcznemi kombinacjami. Różnice zdania co do zaślubin ks. Wiktorji nie są wcale wyrównane; cesarzowa i kanclerz pozostali przy swojem. Należy natomiast zauważyć, że okazuje się skłonność odroczenia tych zaślubin, czemby i ustąpienie kanclerza z urzędu było odroczone, gdyż Bismark widzi konieczność cofnięcia się tylko wobec faktu zaręczyn lub szczególniejszego odznaczenia ks. Aleksandra, nie zaś wobec samych zamiarów dworu. Trzeba więc będzie przyzwyczaić się na jakiś czas do tego wcale nie ponętnego położenia rzeczy. Kiedy się ono skończy — trudno dziś przewidzieć. Przy-

---

35)

RYBAK ISLANDZKI.

POWIEŚĆ

przez

PIOTRA LOTI.

(Przekład z francuskiego)

(Dokończenie).

Co to wszystko mogło ją obchodzić? Boleść zrobiła ją dziką, zobojętniałą na cierpienia drugich. Padła na ławkę i siedziała znowu z oczami nieruchomemi, jak u umarłej, nie odpowiadając nie słuchając, ani nawet nie patrząc na przybyłego. Czyż mogło ją obchodzić to wszystko, o czem rozpowiadał ten człowiek?

Wtedy on zrozumiał, odgadł, dlaczego otwierała mu z takim pospiechem i ulitował się nad cierpieniem, jakie mimowolnie jej sprawił.

Wyjąkał jakieś przeproszenie.

To prawda, że nie powinien był udawać się do niej!...

— Do mnie! — odpowiedziała God z żywością — a dlaczego *nie do mnie*, Franciszku?

Życie nagle jej powróciło, bo nie chciała jeszcze w oczach drugich uchodzić za zrozpaczoną; za nic w świecie tego nie chciała! A potem litowała się także nad nieszczęśliwym; ubrała się pospiesznie i znalazła dosyć siły, aby pójść i pielęgnować jego chore dziecko.

. . . . . .

Gdy powróciła koło czwartej do domu, rzuciła się na łóżko i po tylu, tylu niespanych nocach, pierwszy raz zasnęła głęboko. Lecz ta chwila nieopisanej radości zostawiła jednak w jej biednej znękanej myśli jakieś odbicie, jakiś ślad jaśniejszy, który się nie zacierał pomimo wszystkiego. Dobroczynny sen, zasłaniający smutną rzeczywistość, trwał krótko. Obudziła się z nagłem wstrząśnieniem i uniosła na posłaniu, przypominając sobie, że coś zaszło, że było coś nowego, coś, co dotyczyło jej Yanna... W pośród zamięszania powracających myśli, szukała w swej głowie, szukała, coby to być mogło...

— Ah! niestety! nie... nic, to tylko Franek!

I po raz wtóry osunęła się w swą straszną przepaść zgryzoty. Nie, w rzeczywistości nic się nie zmieniło w jej ponurem i beznadziejnem oczekiwaniu.

Jednakże owo choć chwilowe tylko złudzenie, że Yann był tak blisko, rozbudziło ją z gnębiącej apatji, dało jakiś cień nadziei. Zdawało jej się, że jakaś wieść od niego krąży nad nią w powietrzu i nasłuchiwała pilnie kroków, rozlegających się po drodze, przeczuwając, że przyjdzie ktoś, co będzie mówił o nim.

W istocie, gdy dzień się zrobił, wszedł ojciec Yanna. Zdjął rybacką czapeczkę, odrzucił w tył białe włosy, które zwijały się na końcach, jak u syna i zasiadł przy łóżku God.

Serce miał strwożone i on także, bo jego Yann, był jego pierworodnym, jego chwałą. Ale on nie rozpaczał; nie — doprawdy — jeszcze nie rozpaczał. Zaczął łagodnie uspakajać God; najpierw ostatni rybacy, powracający z Islandji, wszyscy mówili o nadzwyczaj gęstej mgle, która mogła łatwo opóźnić przybycie statku; a potem przyszedł mu jeszcze na myśl przystanek na wyspach Feroër, które są bardzo odległe i położone na drodze, z której listy bardzo długo nie dochodzą. Jemu samemu się to zdarzyło, jakie czterdzieści lat temu, a jego biedna nieboszczka matka zakupiła już nawet mszę św. za jego duszę... Taki dobry, prawie nowy statek ta „Leopoldyna", a załoga cała składa się z pierwszych marynarzy...

Stara babka Moan krążyła w około nich, kiwając ze zwątpieniem głową. Rozpacz wnuczki powróciła prawie zupełnie ład jej myślom; krzątała się około gospodarstwa, spoglądając od czasu do czasu na mały zżółkły portret Sylwestra, ustrojony w kotwice marynarskie i żałobny wieniec z czarnych pereł. Nie, odkąd rzemiosło morskie zabrało jej ostatniego wnuka, nie wierzyła już w powrót marynarzy i modliła się do Świętej Dziewicy, tylko z obawy i poszanowania, zachowując jednak do Niej w głębi serca dotkliwą urazę.

Ale God słuchała chciwie tych pocieszających słów; jej wielkie podsiniałe oczy patrzyły z niezmierną czułością na tego starca, który przypominał jej ukochanego. Już to samo, że miała go przy sobie, zdawało się być jakąś obroną przeciw śmierci; czuła się spokojniejszą, więcej zbliżoną do swego Yanna. Łzy ciche i słodkie spływały jej po twarzy, podczas gdy w myśli ponawiała gorące prośby do Świętej Dziewicy, Gwiazdy morza.

Przystanek? tam na tych wyspach?... Tak, istotnie, to było prawdopodobne. Podniosła się, uczesała włosy, ubrała staranniej, tak, jakby on miał jeszcze powrócić. Zapewne nie wszystko było stracone, kiedy ojciec jego miał nadzieję i nie rozpaczał jeszcze. Przez kilka dni ciągle oczekiwała pełna ufności.

Nadeszła już jesień, późna jesień, panowanie ponurej nocy; od wczesnego zmroku czarno było i posępnie w chacie Moanów, czarno i posępnie w starym bretońskim kraju.

Dnie nawet wydawały się zmrokiem. Nieprzebite chmury zasłaniały cały horyzont, sprowadzając nagle ciemność podczas południa. Wiatr świszczał nieustannie. Wydawało się, że to daleki odgłos organu, wygrywającego jakieś arje złowrogie i rozpaczliwe; czasem znów głosy te zbliżały się aż do drzwi, rycząc, niby dzikie bestje.

God stawała się blada i pochylała się coraz więcej, jak gdyby starość detknęła ją już swem szarem skrzydłem. Często bardzo przeglądała rzeczy Yanna, jego piękne suknie weselne, składając je i rozkładając nieustannie, jak obłąkana. Zajmował ją zwłaszcza jeden z jego kaftanów, z niebieskiej wełny, który zachował zupełnie kształt jego postaci. Rzucony lekko na stół, rysował sam z siebie, jakby przez przyzwyczajenie, kontury jego ramion i piersi; to też w końcu God ułożyła go oddzielnie, na półce w szafie, nie chcąc go poruszać, aby zachował jak najdłużej to drogie piętno.

Każdego wieczoru, gdy chłodne mgły wzbiły się nad ziemię, ona patrzyła przez okno na smutną okolicę, gdzie białe smugi dymów wychodziły z kominów, domów sąsiednich. Tam wszędzie powrócili już marynarze, wędrowne ptaki, przypędzone podmuchem chłodu. A przed temi ogniskami wieczory musiały być słodkie, bo w tym kraju Islandczyków miłość i szczęście zaczynały się dopiero w zimie.

Czepiając się myśli, że Yann zatrzymał się na tych wyspach, odzyskała trochę nadziei i znów czekała...

. . . . . .

X.

...Nie powrócił nigdy...

Pewnej nocy sierpniowej. w odległych okolicach ponurej Islandji, pośród hałasu szalonego wichru, odbyły się jego zaślubiny z falą morską.

Z falą, która była jego piastunką: ona go wykołysała, ona zrobiła go pięknym i silnym młodzieńcem, a teraz zabierała go we wspaniałym rozwoju jego męzkiej siły, dla siebie samej. Głęboka tajemnica osłoniła te potworne gody. Przez cały czas ciemne zasłony chmur wylewały potoki, łączące niebo i morze, a zamówiona przez narzeczoną orkiestra wichrów huczała coraz głośniej, aby zagłuszyć krzyki biedaków..

On, pamiętając o swej God, bronił się, niby olbrzym, przed tą grobową oblubienicą, aż do chwili, w której zwyciężony oddał się jej na wieki, z ramionami wyciągniętemi na jej przyjęcie, z krzykiem głębokim. jak ranionego byka, z ustami pełnemi wody, rękami zesztywniałemi na zawsze.

. . . . . .

A na tych godach byli wszyscy, których kiedyś na nie zaprosił! Wszyscy, oprócz Sylwestra. Ten spoczywał gdzieś daleko, w pośród zaczarowanych ogrodów, na drugim krańcu ziemi...

KONIEC.

Magasin de Nouveautés au Printemps
we Lwowie, ulica Halicka l. 13, poleca

Koszyki. Wózki dziecinne. Meble luksusowe. **Angielskie płaszcze gumowe** od 6 zł. **Kalosze męzkie i damskie. Parasole deszczowe** od 1 zł. 20 ct.

Kołdry wełniane i kocyki do podróży od 4 zł. 50 ct. **Pledy i szale damskie. Kufry podróżne i torby.**

Koszule męzkie, kołnierzyki, manszety i koszule nocne. Krawatki angielskie. Necesairy męzkie do podróży.

Rękawiczki angielskie (Kiwa) w cenie 1 zł. 40 ct. **Cylindry i kapelusze filcowe miękkie i twarde.**

puszczają atoli powszechnie, że przyjazd królowej Wiktorji nie przyczyni się wcale do zaostrzenia sytuacji."

Podobny obraz położenia daje nadzwyczajny korespondent berliński *N. Fr. Presse*. „Kryzis jest zażegnana — mówi on — ale zaślubiny ks. Wiktorji z ks. Battenberskim przecież się odbędą. Zażegnanie przesilenia nastąpiło wskutek wpływu bardzo wysokich osobistości. One przedstawiły, że skoro cała rzecz została już rozgłoszoną, stała się czemś więcej, niż prostą kwestją osób. Zasada monarchicznej formy rządu nietylko w Niemczech, lecz wszędzie jest zagrożoną, skoro się kwestje tego rodzaju publicznie rozpatruje. Takiemu widowisku należy ze względów państwowych i solidarności monarchów jak najprędzej koniec położyć. Jeżeli niektóre pisma inspirowane donesity, że nawet królowa angielska jest przeciw projektowi małżeństwa, to zamierzono tem tylke namarkować, że i królowa uznała, jak ważne polityczne wątpliwości łączą się z tym projektem, i że Bismark podnosząc je, miał do tego wszelką rację. Otóż wzmiankowane na wstępie wysokie osoby wdały się w to o tyle, aby na przyszłość teoretycznie ważne wątpliwości i możliwe niebezpieczeństwa usunąć. Zaślubiny księżnej Wiktorji z Battenbergiem przyjdą do skutku, najprzód dlatego, że o wiele ważniejsze powody niż polityczne wątpliwości kanclerza domagają się zakończenia kontrowersy, a potem i z tego powodu, że otrzymano dostateczne rękojmie, iż przewidywane przez kanclerza niebezpieczeństwa wcale nie nastąpią. Jakie to rękojmie, trudno dziś jeszcze wyjawić, są one jednak wiążące i wszechstronnie wystarczające":

Z Petersburga dochodzi wiadomość, że car miał się wyrazić, iż ustąpienie ks. Bismarka, który oddał mu wielkie przysługi, nie byłoby mu obojętnem.

Swiet gorszy się wszczętą za Bismarkiem agitacją i tak dalej ciągnie:

„Wielu jest przekonanych, że na wypadek dymisji Bismarka Niemcy zginą i rozpadną się na części. Jest to nonsens, nie wymagający zaprzeczenia. Bismark wiele przyczynił się do sprawy zjednoczenia Niemiec, lecz nie był tutaj wszystkiem. Z chwilą dymisji Bismarka Niemcy zostaną pozbawione zdolnego dyplomaty, którego sztuka opierała się jednak głównie na niezdolności jego przeciwników. Lecz jednocześnie lud niemiecki odetchnie swobodniej, uwolniwszy się od żelaznej dłoni, kierującej wszystkie siły swej ojczyzny do jednego celu — hegemonii politycznej nad całą Europą. Nie w osiągnięciu tego wątpliwego celu leży szczęście narodu niemieckiego, który z natury swej nie odznacza się ani zapałem wojennym, ani marzeniami o panowaniu wszechświatowem: uczucia te i marzenia były mu zaszczepione w sposób zupełnie sztuczny."

Znany berliński korespondent *Now. Wrem.* Mołczanów tak zaś ocenia skutki możliwego ustąpienia ks. Bismarka: „Chory cesarz Frydryk pod wpływem swej żony rozpuści cugle, powstrzymujące dotychczas partyjnego ducha niemieckiego i wówczas z nową siłą nastaną czasy offenbachowskie w całych zjednoczonych Niemczech. Silnych rąk dla powstrzymywania nie ma — ks. Bismark bowiem nie przysposobił sobie następcy. Syn jego jest zdolnym człowiekiem, lecz ojciec pozbawił go indywidualności; jego przyjaciel i kuzyn, Puttkamer, jest wysoce niepopularny, chociaż to mąż stanu z energji i zdolności najbardziej odpowiedni do przyjęcia spadku bismarkowskiego. Nie ma tedy powag administracyjnych, są za to wojenne. Czy więc nie one wezmą górę nad chaosem przewidywanej walki partyj, szczególniej, jeśli Bóg nie przedłuży dni monarchy, związanego z dworem angielskim węzłami pokrewieństwa i jeżeli odda ster rządu w ręce następcy tronu, któremu nawet najbliżsi nie przyznają ani siły woli, ani wybitnych przekonań? Oto, gdzie znajduje się powód do obaw i oto, dlaczego ci, którzy wczoraj wymyślali na Bismarka, dziś powiadają: Daj Boże, aby starzec ten jaknajdłużej pozostał na czele rządu."

Moskowskije Wied., oceniając przesilenie, wystąpiły z gwałtownym artykułem przeciw Bismarkowi. Zdaniem tego pisma, nie Battenberg, ale kanclerz jest niebezpiecznym dla pokoju europejskiego. Rosja absolutnie nic nie straci, jeżeli małżeństwo Battenberga uwolni Europę od panowania Bismarka.

Petersb. Ztg. wywleka natomiast, widocznie za inspiracją bismarkowców, jakoby na podstawie autentycznych doniesień z Darmstadu, jakieś sercowe sekreta ks. Aleksandra. Mówi, że książę dowiedział się dopiero z gazet o projekcie małżeństwa i zaproszeniu swem do Berlina. O osobę jego nie wiele się zresztą w całej tej sprawie pytają, a trzeba jeszcze i to dodać, iż sercowe skłonności wiążą księcia z Darmstadem.

Stoi to w widocznym związku z intrygami bismarkowców w Berlinie, które tak fatalne wrażenie wywarły na dwór. W sferach dworskich panuje zaś najwyższe rozdrażnienie z tego powodu, że do intryg wciągnięto nawet wojskowych, gdyż jedno z pism wojskowych napisało wyraźnie, że cała armia niemiecka czułaby się obrażoną, gdyby ks. Battenberg nie mający w armii żadnych zasług został posunięty na stopień komendanta korpusu.

* * *

W Bułgarji rozwija się dalej piekielna agitacja przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy, przygotowując grunt dla dalszej akcji dyplomatycznej gabinetu rosyjskiego. W naddunajskiem bułgarskiem mieście Turtukaj rozrzucono mnóstwo rewolucyjnych proklamacyj wzywających Bułgarów do oporu przeciwko „uzurpatorskiemu rządowi", w szczególności przeciwko księciu „niemieckiemu", który „skradł tron bułgarski", a „więc zasługuje, żeby mu pierwszy lepszy Bułgar, miłujący swój kraj (!), strzelił jak psu w łeb". Takie same proklamacje pojawiły się i w innych miejscowościach. Pochodzą one oczywiście od agitatorów rosyjskich, kryjących się w Serbii. Bułgarska ludność bierze te proklamacje, ale je niszczy. W Turtukaj spalono na rynku cały schwytany pakiet takich proklamacyj.

Banda zbiegów bułgarskich z paszportami rosyjskiemi uwięzioną została w drodze do Saloniki i przystawioną do Adrjanopola, jako podejrzana o zamiar wzniecenia rozruchów.

Z Pirotu donoszą na podstawie wiadomości z Sofii, że tam w ostatnich dniach zostały znacznie obostrzone straże, przeznaczone dla osobistej ochrony księcia Ferdynanda. Posterunki nocne, które strzegą pałacu księcia i jego najbliższego otoczenia, zostały znacznie wzmocnione, przyczem do takich posterunków wybierają ludzi osobliwie zaufanych. Uwagę zwraca ten fakt, że książę od jakiegoś czasu nie pokazuje się publicznie.

W Sofii krążą pogłoski, że w kilku miastach prowincjonalnych w garnizonach poaresztowano dużo oficerów i prostych żołnierzy, u których znaleziono proklamacje rewolucyjne.

Potężnym środkiem agitacji jest także interesujący całą Bułgarję proces majora Popowa. *Frankfurter Ztg.* zapewnia, że proces ten nie będzie pozbawiony tła politycznego, rząd bowiem wtedy dopiero zdecydował się na wytoczenie procesu, kiedy się dowiedział, że Popow nosi się z zamiarem zrobienia zamachu stanu.

Akt oskarżenia w procesie Popowa zarzuca mu fałszowanie dokumentów, przywłaszczenie sobie obcych pieniędzy, sprzedawanie płaszczów i butów skarbowych, przyzwalanie na nadużycia ze strony podwładnych itd. Prawo karze te zbrodnie więzieniem do lat dziesięciu, pozbawieniem urzędu tudzież praw cywilnych i politycznych. Nikołajew i inni członkowie trybunału wojennego, którzy mają sądzić sprawę Popowa, przybyli już do Sofii.

Z Koła polskiego.

Od sekretarjatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące urzędowe sprawozdanie:

Koło poselskie polskie odbyło posiedzenie w dniu 12 kwietnia wieczór. Przewodniczący Grocholski przedłożywszy Kołu telegram otrzymany od rektora uniwersytetu krakowskiego, który upraszał o interwencję do rządu w sprawie budowy klinik, — zawiadomił zarazem Koło, że po otrzymaniu telegramu mówił w tej sprawie z ministrem oświecenia, który mu oznajmił, iż wyprawił już do namiestnictwa polecenie rozpoczęcia zaraz tej budowy. W krótkiej dyskusji, która się nad tym przedmiotem rozwinęła, przypomniano, że podobną odpowiedź dał już minister na interpelację p. Bobrzyńskiego w komisji budżetowej. Postanowiono sprawę tę mieć na oku i jeżeli wkrótce budowa nie będzie rozpoczęta, ponowić kroki do rządu.

Następnie wniósł przewodniczący petycje do Koła wystosowane przez stowarzyszenia przemysłowców: lwowskie, łańcuckie, jarosławskie i oświecimskie o przeprowadzenie zmian w ustawie przemysłowej z 1883 roku. Petycje te przekazało Koło członkom polskim komisji przemysłowej na ręce p. Hausnera. Dalej przedłożył przewodniczący petycje: deputatów Tow. kred. gal., wydziałów powiatowych z Żywca, z Doliny i z Zbaraża, o zmiany w projektowanej ustawie opodatkowania spirytusu; wreszcie pismo Tow. kred. ziemskiego o przedłożenie ustawy ułatwiającej konwersę długów hipotecznych. Petycje te przekazano odnośnym komisjom Koła.

Przystąpiono do głównego przedmiotu obrad, a przewodniczący Grocholski wezwał komisję specjalną Koła w sprawie opodatkowania wódki, aby przedłożyła wnioski względem jego sprawozdania. Na wezwanie przewodniczącego tej komisji p. Jaworskiego, jej sprawozdawca p. Rutowski odczytał następujące jej wnioski:

„Komisja gorzelniana zastanowiwszy się nad sprawozdaniem JEksc. przewodniczącego Koła w przedmiocie reformy podatku od spirytusu, ma zaszczyt przedłożyć Kołu następujące wnioski:

1) Komisja uważając wnioski swoje co do niezbędnych zmian przedłożonej przez rząd ustawy o podatku od spirytusu, za nierozdzielną całość, uważa też za konieczne wytrwanie przy wszystkich żądaniach, w interesie kraju we wnioskach tych wyrażonych.

2) Komisja oświadcza, że oprócz postulatów wyrażonych w jej wnioskach, jako kardynalnych z punktu widzenia interesów kraju naszego, są konieczne liczne zmiany w ustawie zarówno w interesie kraju, jak i państwa, jak np.: co do gorzelni kociołkowych, co do wymiaru opustu za osuszkę, co do organizacji wolnych składów, co do §. 74, co do kontroli i przepisów karnych itp."

Przewodniczący p. Grocholski oświadczył, że naprzód przed tymi wnioskami poddać musi pod ogólne rozprawy i pod uchwałę Koła wniosek p. Karola Lewakowskiego o przejście do porządku dziennego nad zaprojektowaną przez rząd ustawą o opodatkowaniu spirytusu i wniosek p. Wysockiego żądający, aby uchwalić wezwanie do rządu, by cofnął przedłożony Izbom projekt ustawy, a wniósł inny, oparty na zasadach podatku progresyjnego. Jeżeliby te wnioski odrzucono po dyskusji ogólnej, wówczas przewodniczący podda pod rozprawy wnioski komisji. Koło przyjęło ten porządek obrad.

Po ukończeniu rozpraw ogólnych, w których zabierali głos pp.: Struszkiewicz, Skarszewski, Abrahamowicz, Grocholski, Szczepanowski, Chrzanowski, Rutowski, Onyszkiewicz, Niemczynowski. Koło odrzuciło jednomyślnie wniosek p. Wysockiego wszystkimi głosami przeciw dwom.

Poczem przewodniczący poddał pod rozprawy wnioski komisji wyżej przytoczone, a zabrawszy głos przedstawił, że uważa je za niedostateczne i w miejsce drugiego wniosku komisji, przedłożył następujący, który, jego zdaniem, uchwalić przedewszystkiem należy. Wniosek ten brzmiał:

„Przy rozprawach nad przedłożoną przez rząd ustawą o reformie podatku wódczanego, przedstawią członkowie Koła polskiego tak w komisji, jak w jej podkomitecie wszystkie przez Koło uchwalone wnioski i poprawki; innych zaś wniosków zasadniczych, bez upoważnienia Koła ani stawiać, ani za postawionemi przez innych członków zasadniczemi wnioskami lub poprawkami głosować nie będą, wyjąwszy w razach nagłych. Wnioski do zmiany stylizacji lub do postanowień co do kontroli mogą członkowie stawiać, lub za niemi głosować według własnego uznania."

Po przewodniczącym zabierali głos pp. Jaworski, Abrahamowicz, Chrzanowski Alfons, Rutowski, Bobrzyński. Po zamknięciu rozpraw, przyjęto prawie jednomyślnie wniosek p. Grocholskiego i rozpoczęto obrady nad pierwszym wnioskiem komisji, tj. nad jej wnioskami przedłożonemi dawniej Kołu. Dyskusja rozpoczęta nad temi wnioskami, toczyć się będzie na następnem posiedzeniu Koła w dniu 13. bm., a w sprawozdaniu z tego posiedzenia podamy zarazem wnioski komisji wspomniane wyżej.

Nowella do ustawy wojskowej.

Wniesiona na posiedzeniach Izb posłów węgierskiej i austrjackiej z d. 13 bm. ustawa względem wyjątkowego powoływania rezerwy i rezerwy zapasowej do czynnej służby podczas pokoju brzmi:

„§. 1. Powołanie rezerwistów pierwszego roku, tudzież trzech pierwszych lat asenterunkowych rezerwy zapasowej może być, jeżeli tego wymagają szczególne stosunki, w miarę i na czas niezbędnej potrzeby na rozkaz cesarza użytem do czynnej służby; może być jednak pozostawione — czynnej służbie tylko na tak długo, o ile należy do powyższej klasy rezerwy, względnie do wymienionych lat asenterunkowych. Wyjęci są z pod tej ustawy ci rezerwiści, którzy — jeżeliby mieli jeszcze odbywać służbę w liniowem wojsku w posiadaliby prawo na stałe urlopowanie, następnie ci rezerwiści zapasowi, którzy nie porządkiem losowania, lecz w skutek pewnych względów prawnych dostali się do rezerwy zapasowej.

§. 2. Ci rezerwiści, którzy na zasadzie tej ustawy powołani będą do czynnej służby, zostaną — jeżeli najmniej przez dwa miesiące zatrzymani zostali w czynnej służbie — podczas swego dalszego obowiązku służby rezerwowej od wszelkiego ćwiczenia z bronią uwolnieni.

§. 3. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem obwieszczenia, a jej przeprowadzenie porucza się ministrowi obrony krajowej, który ma się porozumieć w tym względzie z ministrem wojny".

Do przedłożenia dodane są następujące objaśnienia. Stosownie do ustawy wojskowej są do rozporządzenia dla stanu czynnego armii na stopie pokojowej tylko trzy lata obowiązanych do służby liniowej, których ustanowiona przez ustawy o rekrutacji liczba tak szczupłe jest oznaczoną, że ten stan faktycznie ograniczony jest na *minimum* i nie zezwala rozszerzenia się w szczególnych okolicznościach, jakich częściowe podwyższenia stanu wymagają. Rezerwa może być częściowo lub w całości tylko na rozkaz cesarza dla uzupełnienia czynnej armii i marynarki wojskowej na stopę wojenną zwołana. Należący do rezerwy zapasowej mają być po uskutecznionem ośmiotygodniowem wykształceniu na czas trwania pokoju pozostawieni w nieczynnym stosunku, jakkolwiek dotyczący z bardzo małym wyjątkiem to nadzwyczajne uwzględnienie w wykonaniu swego obowiązku służby wojskowej dostają tylko wskutek wylosowania.

Ażeby więc módz w interesie państwa zadosyć uczynić zachodzącym szczególnym potrzebom, bez chwytania się daleko idących środków, jak przyjęcia formalnego stanu wojennego, uprasza się o upoważnienie, w miarę potrzeby o pozwolenie powołania do służby pierwszego roku rezerwy, to jest takich żywiołów, które posiadają potrzebne silne wykształcenie służby liniowej i trzech pierwszych lat rezerwy uzupełniającej, od której to ewentualności jednak wszyscy ci zostaną wykluczeni, którzy wskutek okoliczności wymagających szczególnego uwzględnienia wedle §. 25. i 27. ustawy wojskowej od regularnej służby czynnej uwolnieni, względnie do rezerwy uzupełniającej przekazani zostali. Przez postanowienia §. 2 podane zostaje zwołanym do wyjątkowej służby na przyszłość możebne ułatwienie.

Że z przytoczonego ograniczonego upoważnienia także tylko najniezbędniejszy użytek czyniony będzie, okazuje się — pominąwszy objętą za to formalną odpowiedzialność — już tą okolicznością poręczone, że sposób w mowie będących środków wymaga także odpowiednich funduszów pieniężnych, które tylko za zezwoleniem ciał reprezentacyjnych, względnie za gruntownem usprawiedliwieniem mogą być zażądane.

Objaśnienia, jakie przedłożono węg. Izbie posłów, są daleko obszerniejsze. Minister obrony krajowej Welsersheimb, dając w poufnej rozmowie posłom objaśnienia co do tej nowej nowelii wojskowej, zaznaczył, że rząd wniósł odnośny projekt ustawy głównie ze względu na kraje pograniczne, najbardziej na obcą inwazję narażone.

W sprawie gorzelnianej.

Wyborcy z większych posiadłości okręgu Bóbrka-Rohatyn wystosowali do swego posła p. Mieczysława Onyszkiewicz list następującej treści:

„Wielmożny Panie! Gdy zebranie wyborców okręgu Bóbrka-Rohatyn ze względów formalnych przez c. k. Starostwo zostało wzbronione, obieramy tę drogę, by nie krępując w niczem Twego zdania i swobody poselskiej objawić Ci nasze zapatrywania na wniesiony do konstytucyjnego traktowania projekt rządowy o opodatkowaniu spirytusu, a zarazem wyrazić Ci nasze obawy i życzenia co do tej sprawy.

Stojąc na stanowisku zajętem przez Sejm i delegację do Rady państwa, pełni wdzięczności i przywiązania dla najmiłościwiej nam panującego Monarchy, gotowi jesteśmy do wszelkich ofiar na rzecz państwa, byle one nie przechodziły sił naszych i nie pociągały za sobą zupełnej ruiny materjalnej.

Projekt rządowy o opodatkowaniu spirytusu gdyby został w obecnem brzmieniu uchwalonym i sankcjonowanym, sprawi zupełny przewrót nietylko w naszych ekonomicznych, ale i narodowych stosunkach, większa bowiem część właścicieli ziemskich i włościan naszych i tak już wskutek kilkuletniej kryzys rolniczej zachwianych w swym bycie wyrzuconą zostanie z ziemi ojców swoich, a obawiać się należy, aby rozgoryczenie, które wskutek tego nastąpić musi, nie oddziałało ujemnie na usposobienie umysłów w kraju.

Jeżeli jednak przedłożony projekt rządowy wziętyby został pod dyskusję wysokiej Rady państwa, jeżeliby dotychczasowe opodatkowanie spirytusu musiało być zmienione, natenczas uważamy za rzecz konieczną, aby następujące w tym projekcie dokonane zostały zmiany:

1. Ażeby projektowana przez rząd stopa podatkowa została bardzo znacznie zniżoną.

2. Ażeby skontyngentowana na sumę 1,870.000 hkl. cyfra spirytusu rozdzieloną została między obie połowy monarchii w stosunku do liczby ludności obu państw.

3. Aby rozdział kontyngentu między gorzelnie rolnicze, a fabryczne dokonany został w ten sposób, by ile możności w granicach kontyngentu zamieściła się całkowita produkcja gorzelń rolniczych.

4. Aby bonifikacje dla gorzelń rolniczych wymierzone zostały w takiej wysokości, iżby dotychczasowy faktyczny stosunek opodatkowania gorzelń rolniczych w przeciwstawieniu do gorzelń fabrycznych został w pełnej mierze utrzymany.

5. By ustanowiony został taki termin przejściowy, któryby umożliwił gorzelniom rolniczym odpowiednie przepisom nowej ustawy przekształcenie naczyń gorzelnianych.

6. By stworzony został fundusz państwowy na pożyczki dla właścicieli gorzelń zmuszonych do ich przekształcenia w skutek projektowanej reformy.

7. By spowodowany zamierzoną reformą ubytek dochodów i wartości kapitałowej prawa propinacji odszkodowany został przez dopłatę ze skarbu państwa do krajowego funduszu propinacyjnego w wysokości odpowiadającej temu ubytkowi.

Pełni uznania dla Twojej dotychczasowej działalności w Kole polskiem nie wątpimy ani na chwilę, że potrafisz ocenić całą grozę naszego położenia; to też z całą ufnością składamy tę sprawę w ręce Twoje pewni, że wypełnisz sumiennie Twoją powinność, broniąc kraju z całą stanowczością. Bóbrka dnia 30. kwietnia 1888. roku.

Wyborcy większych posiadłości okręgu wyborczego: Bóbrka-Rohatyn.

Z Tarnopola otrzymujemy pod d. 13 b. m. następujące pismo:

„Sprawa gorzelniana zdaje się nie bierze pożądanego przez cały kraj obrotu. To spowodowało Tarnopolski Wydział powiatowy do powzięcia na dzisiejszem posiedzeniu uchwały, aby ze swej strony wysłać delegata w osobie Władysława hr. Baworowskiego do Wiednia, dla popierania interesu kraju, i do wezwania wszystkich Wydziałów powiatowych w kraju, aby się do tej akcji przez posłanie ponowne delegatów, przyłączyły.

Mniemamy, że Wydział powiatowy dobrze sobie postąpił i że inne Wydziały pójdą za jego przykładem, bo rzecz to takiej wagi, której nigdy za wiele upominać się nie można. Pamiętajmy o zasadzie: *Vigilantibus jura.*

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 16. kwietnia.

* **Pan Namiestnik** telegraficznie wezwany wyjechał w sobotę do Wiednia.

* **Mianowania.** Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Jana Fydę, w Jastrzębi, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Jastrzębi, a tymczasowego nauczyciela, Konstantego Pająka, w Gliniku, stałym nauczycielem młodszym, zawiadającym szkołą filialną w Gliniku.

* **P. Karol Łepkowski,** syn rektora uniwersytetu jagiellońskiego, otrzymał na tej wszechnicy stopień doktora praw.

† **Dr. Emilian Czyrniański.** Uniwersytet Jagielloński w Krakowie dotkliwą poniósł stratę. W sobotę o godzinie 5. po południu zmarł nagle, rażony apopleksją dr. E. Czyrniański, jeden z najdzielniejszych chemików polskich.

Ś. p. Czyrniański urodził się we Florynce w r. 1824., liczył więc 64 lat życia. Ukończywszy nauki gimnazjalne w Sączu, uczęszczał następnie w Przemyślu na t. zw. filozofię.

Początkowo zamyślał się poświęcić stanowi duchownemu i w tym też celu przybywszy w r. 1845 do Lwowa, zapisał się na wydział teologiczny. Niedługo jednak pozostawał w murach seminaryjskich. Musiał je opuścić z powodu choroby, a opuściwszy, już do nich nie wrócił. Z wydziału teologicznego przeniósł się do ówczesnej akademii technicznej we Lwowie. Pociągało go przyrodoznawstwo, przed wszystkiem zaś chemia; jej odtąd oddał się z całem zamiłowaniem, studjując oprócz tego równie gorliwie fizykę i matematykę.

Akademia techniczna znajdowała się w owych czasach w stanie dość opłakanym. Nadewszystko brakłe jej środków naukowych, dla należytego studjowania chemii koniecznych. Widząc, że wobec tego trudno byłoby mu się wydoskonalić w swym fachu, śp. Czyrniański wyjechał w r. 1849. do Pragi, celem pracowania w bogatem laboratorjum chemicznem tamtejszego uniwersytetu. Wówczas już wydał on pierwszą swą samoistną pracę „O kwasach nielotnych korzeni kozłkowych", która zwróciła uwagę kół fachowych na młodego badacza.

Po roku pobytu w Pradze otrzymał posadę w akademii technicznej we Lwowie. Pozostawał na niej do r. 1851. Wtedy to otrzymał nominację na profesora chemii przy uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, na którem stanowisku pracowitego i pełnego zasług żywota dokonał onegdaj tak niespodzianie i ku tak wielkiemu żalowi kolegów i uczni.

Zmarły był członkiem wielu towarzystw. Jeszcze w czasach, kiedy ruch związkowy, obecnie tak silnie rozwinięty, kiełkował dopiero, spotkało go zaszczytne odznaczenie, mianowany został mianowicie przez towarzystwa gospodarskie lwowskie i krakowskie ich członkiem honorowym. Jeszcze większego zaszczytu doznał w r. 1859, obdarzony na przedstawienie odnośnego fakultetu dyplomem doktora filozofii.

Śp. Czyrniański pozostawił wiele cennych prac większych i mniejszych rozmiarów. Do najważniejszych należy „Słownictwo polskie chemiczne" (1855), pierwsza podwalina dzisiejszej polskiej nomenklatury w wymienionym zakresie.

Równie wielką wartość posiadają jego „Wykłady chemii nieorganicznej, zastosowanej do przemysłu, handlu i medycyny", — nadto zaś jak wspomniano, pozostały po nim liczne inne dzieła, rozprawy, oceny fachowe itp., przez znawców wysoko cenione.

Cześć jego pamięci!

† **Paweł Cholewkiewicz**, emerytowany nadzarządca cłowy, umarł w 75. roku życia w Krakowie.

Półtora roku minęło, jak poszedł na emeryturę po wzorowem spełnianiu służby przez lat 50. Ostatnie lata był nadzarządcą cłowym we Lwowie przy głównym urzędzie kolejowym. Był to człowiek bez skazy jako urzędnik, Cyncynat jako obywatel - Polak. Całą duszą kochał Polskę, z religijnem namaszczeniem wierząc w jej zmartwychwstanie.

W tej miłości ojczyzny wychowywał też dzieci swoje.

Rok 63 naznaczył cierniem drogę jego żywota. Był wówczas oskarżony, że ułatwia powstańcom niejedno jako poborca na komorze o milę od Krakowa odległej, a wskutek tego zostawał długo w stanie śledztwa rządowego, materjalnie bardzo dokuczliwego. Następnie powołał go namiestnik Gołuchowski do Lwowa z awansem — i tak nie kłaniając się nikomu, tylko zdolnościami i prawością charakteru doszedł do wybitnego stanowiska, na którem śmierć go zaskoczyła.

W ministerjum finansów u p. Dunajewskiego był dobrze zapisany, jako urzędnik zdolny, prawy i niczem nie skalany. P. Dunajewski stawiał go jako wzór urzędnika, godny naśladowania.

W uznaniu tych zasług otrzymał też złoty medal zasługi.

Umarł jako powszechnie szanowany człowiek, pozostawiając ogólny żal po sobie. Pogrzeb odbył się wczoraj po południu w Krakowie.

* **Zmarli.** We Lwowie: Wojciech Lisy, majster ślusarski zmarł w 50. r. życia. Jan Kistryn, obywatel miasta Lwowa, zmarł w 49. r. życia.

W Czerniowcach zmarła d. 13. b. m. Magdalena z Mendychowskich Morgenbesserowa, żona pana Aleksandra Morgenbessera, notarjusza tamecznego i znanego pisarza. Zmarła liczyła lat 70. Był to typ prawdziwie polskiej matrony. Wydział czerniowieckiej Czytelni polskiej złożył *in corpore* swą kondolencję stroskanemu mężowi.

Teofil Łowczowski, nauczyciel kierujący szkołą w Trzebini, zmarł w Krakowie w 60. r. życia.

Jan Sowiński, obywatel miasta Krakowa, zmarł w 63. r. życia.

Nobel, wynalazca dynamitu, zmarł w sobotę w Cannes.

Żona byłego francuskiego ministra Rouviera, która jako rzeźbiarka i literatka wsławiła się niegdyś pod nazwiskiem Chaude Vignon, zmarła w Nizzy.

* **Z uniwersytetu.** P. Aleksander Kulczycki, rodem z Zawidowic w Galicji, otrzymał dziś na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

* **Wybór uzupełniający** jednego członka rady powiatowej w Gorlicach, z grupy gmin wiejskich rozpisany został na dzień 24. maja b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

* **Stypendjum** z zapisu Joela Biera, o rocznych 210 zł. wa., przeznaczone dla uczniów szkół średnich wyznania mojżeszowego, nadał p. Józef Kolischer, wykonawca testamentu zapisodawcy, p. Ignacemu Weinowi, uczniowi VIII. klasy IV. gimnazjum we Lwowie.

* **Posiedzenie** tow. przyrodników polsk. im. Kopernika odbędzie się we wtorek 17. bm. o godzinie 6. wieczorem w sali XV. uniwersytetu (2. piętro). Porządek dzienny: 1. J. Szpilman. 1. O ptomainach. 2. O bakterjach fosforyzujących (z demonstracją). 2. S. Niementowski. O kwasie metahomoantranilowym i jego pochodnych.

* **Zażalenie.** Otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcjo! Pojmuję dobrze, że trudno byłoby miastom obejść się bez akcyzy i myta, i przeciw poborowi tych opłat występować nie mam bynajmniej zamiaru; jako mieszkaniec okolicy Lwowa jednak, zmuszony odbierać przesyłki na dworcu i poczcie we Lwowie, narażony jestem na tak dotkliwe utrudnienia ze strony magistratu, że gdy starania moje w właściwem miejscu o ułatwienie transita czynione skutku nie odniosły, zmuszony jestem upraszać szanowną redakcję o umieszczenie tych słów kilku.

Jeżeli strona, za miastem mieszkająca, odbiera przesyłkę akcyzie podlegającą na kolei, sprawa załatwia się szybko — po złożeniu kaucji otrzymuje boletę transmitową, a na rogatce akcyza zostaje natychmiast zwrócona, cały proceder trwa parę minut, bez długich formalności.

Jest jednak i jedno „ale": posełam po większą przesyłkę wóz parokonny i opłacam 24 ct. myta, wyjeżdżając zaś z dworca muszę takowe pewtórnie opłacić — każdy przyzna, że ta powtórna opłata nie da się niczem usprawiedliwić, bo wóz próżny czy ciężarem 10-20 kilogramowym obładowany jednakowo bruk psuje. Wszak powóz zabierający podróżnych z dworca, nie dopłaca za to, że nie próżno wraca; zkądże więc ta powtórna opłata?

Na poczcie gorzej się dzieje, bo chcąc uzyskać zwrot akcyzy, trzeba chodzić do ratusza, i stracić tam godzinę lub więcej czasu dla kilku lub kilkunastu centów. Dobrze jeszcze, jeżeli odbiorem przesyłki zajmuje się człowiek inteligentny, umiejący sobie dać radę; jeżeli jednak idzie na pocztę posłaniec ze wsi, zawsze prawie powraca z niczem, bo opłaci akcyzę, a zwrotu nie uzyska, nie potrafiwszy dać sobie rady. Najczęściej więc kończy się na tem, że miasto pobiera opłatę, która się nie należy; prawda, że idzie tu o drobne kwoty, ale centy te z czasem, i wobec wielkiego ruchu na poczcie wzrastają do wcale pokaźnych sum, które stronom dotkliwie uczuć się dadzą.

Podaję nagie fakta w nadziei, że szanowna redakcja nie odmówi mej prośbie i poda je do publicznej wiadomości — może choć na tej drodze uda się spowodować świetny magistrat do zaprowadzenia właściwych reform, aby strony na mitręgi i koszta nie były narażane.

Jeden z mieszkańców okolicy Lwowa.

* **Z kolei Karola Ludwika.** Dowiadujemy się, że z dniem 15. b. m. zostanie ruch między Sobowem i Rozwadowem napowrót otwarty.

* **Konkursa** rozpisano na posady: a) adjunkta budownictwa przy oddziale technicznym dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie; b) ekspedjenta przy urzędzie pocztowym w Pałwi powiatu mieleckiego; c) ekspedjenta pocztowego w Zarzeczu powiatu jarosławskiego; d) ekspedjenta pocztowego w Pieniakach powiatu brodzkiego; e) pocztmistrza przy urzędzie powiatowym w Frysztaku powiatu jasielskiego; f) inżyniera do przeprowadzenia regulacji Wisłoku i Pielnicy.

Na tę ostatnią posadę należy wnosić podania do „Wydziału spółki wodnej w Besku", na poprzednie zaś do dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

* **Dar cesarski.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Ludwikówka, w powiecie tarnopolskim, na budowę szkoły, zapomogę w kwocie 100 zł.

* **Z Izby sądowej.** Rozprawa karna p. Zygmunta Cichockiego w sprawie obicia p. Ludwika Masłowskiego, odbędzie się we wtorek dnia 8. maja br. przed trybunałem wyrokującym, złożonym z radców pp. Duniewicza jako przewodniczącego, Mogilnickiego, Fügera i Finkla, jako wotantów. Do rozprawy zawezwano 7 świadków. P. Cichockiego bronić będzie adwokat dr. Dzięzielewicz. Wstęp na rozprawę dozwolony będzie tylko za biletami, wydanemi przez prezydjum sądu karnego.

* **Z miasta.** P. Trzemeski, zasłużony senior naszych fotografów, przeprowadziwszy likwidację, otworzył na nowo swe atelier fotograficzne. Firma p. Trzemeskiego tak wypróbowana i znana z sumienności, jest już sama przez się najlepszą dla swych klientów gwarancją. Wprowadzeniem ulepszeń, jakie na polu fotografii w ostatnich latach pojawiły się za granicą, uczynił p. Trzemeski swój zakład zdolnym do zadowolenia najwybredniejszych nawet wymagań. Nie piszemy tego dla robienia p. Trzemeskiemu reklamy, której tak ceniona firma nie potrzebuje, ale po prostu dlatego, aby poinformować publiczność.

Przy tej sposobności zwracamy także uwagę na bardzo efektowną wystawę fotograficzną, którą urządził fotograf tutejszy p. Henner, przy ulicy Karola Ludwika. Wszystkie fotografje najrozmaitszych formatów wykonane są na tłach zupełnie jasnych, prawie białych, którego to sposobu fotografowania dotychczas przeważna część fotografów lwowskich nie używała, lubując się w tłach ciemnych. Fotografje p. Hennera odznaczają się bardzo starannem wykończeniem, a także szczęśliwym układem i wyborną podobizną. Ogólną zaś uwagę zwracają na siebie prześliczne grupki dzieci i powiększenie wykonane z fotografii wizytowej do naturalnej wielkości.

* **Banknoty guldenowe** z daty „7. lipca 1866" wychodzące stanowczo już z obiegu, będą mogły być tylko do 30. czerwca b. r. wymieniane na osobne podania do ministerstwa skarbu.

* **Samobójstwo żołnierza.** W koszarach na cytadeli odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu szeregowiec 30 pp. Przyczyna rozpaczliwego kroku niewiadoma.

* **Zgubiona książeczka wkładkowa.** Jan Łoziński, szewc w Zaleszczykach, zgubił książeczkę udziałową kasy zaliczkowej w Zaleszczykach nr. 103 z 29. maja 1886. na 10 zł. — Jeżeli do 15. maja 1888. nikt się z takową nie zgłosi, będzie amortyzowana.

* **Z kroniki policyjnej.** Szeregowiec 30. pp. Herman Goldsohn dopuścił się kradzieży rozmaitych przedmiotów, będących własnością skarbową. Jak się okazało Goldsohn dał skradzione rzeczy do przechowania swojej kochance Marjem Krampel, u której policja zrobiła rewizję uwieńczoną pomyślnym skutkiem. Wszystkie skradzione przedmioty odebrano a Krampla umieszczono w areszcie.

Ze stajni przy ul. Kurkowej l. 5 skradziono wczoraj w nocy dwa płaszcze wojskowe. Złodziej dostał się do stajni przez okno.

Ogromną awanturę wywołał wczoraj na placu Krakowskim subj

ry pobił w dotkliwy sposób kilku swoich współwyznawców.

W całem słowa znaczeniu niezwykły wypadek kradzieży zdarzył się onegdaj w naszem mieście. Oto aresztowano Marję Wepner, która pilnując zmarłej F. przy ul. Dominikańskiej l. 2 w czasie gdy w pokoju nikogo nie było, ściągnęła z trupa trzewiki, następnie przez męża zmarłej jej odebrane. Wepnerowę sprowadził na inspekcję policyjną przedsiębiorca karawaniarski Franciszek Geschöpf. Została aresztowaną i oddaną do sądu.

* **Wypadki.** Przy placu Rzeźnym w jatce Jakóba Reutera podczas rąbania mięsa, siostra jego, Sara, podsunęła nieostrożnie rękę na pieniek. Topór rzeźniczy brata upadając, odciął jej palec u lewej ręki. Nieszczęśliwą ocucono z omdlenia i odesłano do szpitala starozakonnych.

* **Trzęsienie ziemi** wystąpiło dnia 12. b. m. rano w Pottendorf. Pierwszy atak wstrząśnięcia trwał 6, drugi aż 30 sekund.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Przy zmiennym kierunku wiatru od SW do N i zmiennym stanie nieba, padał deszcz przerwami w sobotę i w niedzielę, opad na dwie doby był nieznaczny i wynosił 0.8 mm.

Średnia temperatura przedostatniej doby była 4.6° C., ostatniej 5 3° C., najwyższa wczoraj 9.2° C., najniższa wczoraj nad ranem 1.5° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 761 mm.

Zniżka barometryczna znajdowała się wczoraj na północnym Atlantyku i wynosiła 700 — 755 mm., zwyżka 770 — 765 mm w Norwegi, zniżka drugorzędna utworzyła się około Pińska.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 16. kwietnia:

Wiatr o niepewnym kierunku, średnia temperatura doby około 7° C., niebo się wypogadza, wilgoć powietrza mierna, opadu nie będzie.

* **Jutro,** d. 17. kwietnia: św. Rudolfa — św. Fteodula M.

— **Cesarzowa austrjacka** z arcyksiężniczką Marją-Walerją opuściły już Londyn i udały się do Bournemouth, gdzie pozostaną do 16. bm. Następnie przesiedlą się na dłuższy czas do Baden-Baden. Celem podróży do Londynu było jedynie zwiedzenie przez arcyksiężniczkę stolicy Anglii. Cesarz Franciszek Józef oddawna już był obiecał swojej najmłodszej córce, iż wyśle ją do Londynu, obecna pora zaś, z powodu żałoby dworskiej po cesarzu Wilhelmie okazała się do urzeczywistnienia tego planu najodpowiedniejszą. Dostojne podróżniczki jeździły zupełnie *incognito*, a arcyksiężniczka spędzała całe dnie na oglądaniu galerji obrazów, muzeów, gmachów i innych osobliwości stolicy „starej Anglii".

— **Dr. Konstanty Wurzbach**, poeta i pisarz niemiecki, obchodził w tych dniach 70-letnią rocznicę urodzin. Wurzbach przed 45 laty pozyskał na lwowskim uniwersytecie stopień doktora filozofii i z okazji jego urodzin fakultet filozoficzny tutejszego uniwersytetu wystosował do sędziwego jubilata pismo gratulacyjne w formie dyplomu. Adres ten ułożony w języku łacińskim przez profesora dr. Ćwiklińskiego wręczył onegdaj dr. Wurzbachowi w Berchtesgaden imieniem fakultetu prof literatury niemieckiej na lwowskim uniwersytecie dr. R. Werner.

— **Otello.** Z Wenecji piszą pod d. 10 bm.: 32 letni maszynista Giovanni Rossi, żonaty, ojciec kilkorga dzieci, który przed rokiem udał się stąd do Genui powróciwszy tu wczoraj poszedł zaraz do swej szwagrowej Anny Dalla Giusta, dziewczyny niezwykle pięknej, w której oddawna kochał się bez wzajemności. Zaraz po przywitaniu ponowił on wyznanie miłości i usiłował przemocą zdobyć sobie te względy, których mu Anna wzbraniała. Napadnięta broniła się straszliwie, a Rossi widząc, że jej oporu nie pokona dobył rewolwern i czterema strzałami pozbawił piękną dziewczynę życia, poczem zwłoki jej wyrzucił przez okno. Niedość na tem: do trupa jeszcze dał kilka razy ognia i rzucał nań rozmaite przedmioty; następnie zaś podciął sobie brzytwą gardło, jako też tętnicę lewej ręki i wrzeszczał, jak opętany.

W ciasnej uliczce, na którą wychodziły okna pomieszkania Anny, powstało skutkiem tego ogromne zbiegowisko, w którem wiele kobiet z przerażenia zemdlało. Kiedy Rossi wreszcie usłyszał, że drzwi, które ze środka zamknął, wyważono, przeciął sobie gardło ponownie, tym razem aż do kręgosłupa i padł bez życia na ziemię.

— **Przykładny poseł.** Z Bukaresztu piszą: D. 9 bm. odegrała się w samo południe w pewnym lokalu (w restauracji Kapska) następująca scena: Poseł C. G. Costaforu dał swemu koledze kwestorowi izby deputowanych nazwiskiem Epuresku po krótkiej sprzeczce zamaszysty policzek. Epuresku zamyśla wyrządzoną mu obrazę wywlec przed forum izby.

— **Dowcip kupiecki.** W tych czasach w Wiedniu, na godzinę przed rozpoczęciem przedstawienia w operze, wielu bogatych młodych ludzi otrzymało woniejące bileciki, w których wyznaczono im *rendezvous* w operze. Każdy bilecik pisany był ręką kobiecą. Nieznana autorka listu zastrzegała, że jeśli adresant ma chęć porozumieć się z nią osobiście, ma na znak zgody pojawić się na przedstawieniu z charakterystycznym bukiecikiem sztucznych kwiatów w butonierce, które znajdują się w składzie X. Owego wieczoru pojawiło się w sali teatralnej ze cztery tuziny młodzieńców z bukiecikami na klapie surduta, ale oczekiwali napróżno; żadna z dam obecnych w teatrze nie okazała chęci porozumienia się z udekorowanymi, ale magazyn X-a w tym dniu sporo utargował.

— **Stan oblężenia w Japonii.** Wedle wiadomości z Tokio, w dzienniku urzędowym ogłoszono dekret cesarski, stanowiący różne obostrzenia policyjne w całem państwie. Tak n. p. zabronione nietylko wszelkich stowarzyszeń potajemnych, ale i wszystkich zgromadzeń publicznych, na które wyjednywać należy specjalne upoważnienia; nikemu nie wolno sprowadzać ani sprzedawać jakiejbądź broni, bez uzyskania na to pozwolenia; podróżni zaopatrzeni być winni w paszporty i zostawać będą pod ścisłą kontrolą. Władzom policyjnym i cywilnym służy prawo wysyłania osób podejrzanych sposobem administracyjnym, oraz wydawanie jeszcze surowszych wyjątkowych przepisów. Nazajutrz po ogłoszeniu powyższego dekretu, ogłoszono w tymże dzienniku urzędowym nowe przepisy, dotyczące prasy i cenzury.

— **Aresztowanie lekarza.** Dr. Emeryk Horwath w Wiedniu, został d. 14. uwięziony pod zarzutem, że swej wiedzy używał do celów zbrodniczych, przewidzianych kodeksem karnym.

Niedawno temu wprowadził on w niebezpieczeństwo życia, pewną młodą damę, która chciała za jego pomocą zatrzeć ślady swej lekkomyślności. Sprawa wyszła na jaw i Horwath na rekwizycję władz kompetentnych został wydany sądowi karnemu.

Równocześnie z Horwathem uwięziono byłego porucznika huzarów Hermanna, pod zarzutem oszustwa i udziału w sprawkach Horwatha.

— **Niezwykły zapis.** Czytamy w *Kurj. Warsz.*: W tych dniach otwarto testament po zmarłym niedawno ś. p. Ludwiku Aszatyckim, obywatelu guberni grodzieńskiej. Nieboszczyk oprócz wielu rozmaitych legatów, przeznaczył 2.634 rs. na cel istotnie oryginalny.

Ś. p. Aszatycki był kiedyś, przed laty, namiętnym palaczem cygar i papierosów. Zagrożony chorobą serca p. A wyrzekł się palenia, lecz zaoszczędzone na cygarach i papierosach pieniądze składał skrupulatnie.

Otóż osiągniętą z powyższego źródła sumę 2.634 rs. przeznacza na utworzenie kapitału wspierania „antipalaczy".

Testator ostatnią swą wolę dość ogólnikowo wyraził, z czego należy wnosić, iż legat ten praktycznego celu nieosiągnie, chociaż synowiec nieboszczyka, p. Leon Aszatycki, postanowił myśl stryja do skutku przyprowadzić.

— **Nemo propheta in patria.** Dr. Esperanto, zamieszkały w Warszawie, wynalazca języka międzynarodowego, wyszydzany przez dzienniki krajowe, otrzymał w tych dniach od komisji volapükistów w Filadelfii, zaproszenie na przewodniczącego w ich kongresie, jaki ma się odbyć w jednem z miast w Anglii.

Drowi E. pozostawiony jest wybór miejscowości, w której kongres mógłby się odbyć.

— **Odważna kobieta.** Pod tym nagłówkiem opowiadają pisma francuskie następujące zdarzenie: Okręt „Gedeon", sprawujący służbę między Bordeaux i Algierem, zginął bez śladu od miesiąca listopada. Kapitan okrętu p. Tournes zostawił młogą żonę, która nie mogła pogodzić się z myślą, że mąż jej zginął wraz z całą załogą i przekonana była, iż okręt podczas burzy został wyrzucony na wybrzeże Marokko, a załoga wraz z kapitanem zabrana w niewolę. Przez cztery miesiące młoda kobieta usiłowała dlatego przekonania swego znaleźć posłuch w ministerjum marynarki, ale napróżno. Gdy wszystkie jej starania w tym kierunku pozostały bezowocnemi, zgromadziła żony majtków, podzieliła się z niemi swojem przekonaniem i wszystkie kobiety ofiarowały jej swoje oszczędności, a młoda kobieta wynajęła za te pieniądze statek i w tych dniach opuściła Bordeaux celem szukania okrętu męża.

† **Profesor Wróblewski** umarł dziś o 7. rano w Krakowie.

Dla szanownych prenumeratorów Gazety Narodowej, postarała się Redakcja o nadzwyczajne zniżenie ceny dzieł J. I. Kraszewskiego, którego tom, o ile zapas starczy, nabyć można po ***20*** *cnt. Wysyłkę uskutecznia się tylko po* ***10*** *tomów lub wyżej. Wysyłka odbywa się co sobotę. Na koszta opakowania dołączyć należy* ***10*** *ct. Pieniądze nadsyłać można wraz z prenumeratą Gazety Narodowej.*

Dzieła J. I. Kraszewskiego przeznaczone do nabycia, są następujące:

Powieść bez tytułu 4 tomy. Djabeł 4 tomy. Jermoła 1 tom. Tomko Prawdzic 1 t. Złote Jabłko 4 t. Żacy krakowscy w roku 1549 1 t. Komedjanci 4 t. Podróż po miasteczku 1 t. Budnik 1 t. Całe życie biedna 1 t. Metamorfozy 3 t. Historja Kołka w płocie 1 t. Mistrz Twardowski 2 t. Maleparta 4 t. Choroby wieku 2 t. Boża czeladka 3 t. Interesa familijne 4 t. Caprea i Roma. Obrazy z pierwszego wieku 4 t. Resztki życia 4 t. Pan i Szewc 1 t. Stańczykowa kronika 1 t. Staropolska miłość 1 t. Improwizacje 1 t. Trapezologjon historyczny 1 t.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Konkurs.** Konkurs, ustanowiony przez redakcję *Kłosów* na malowidła dekoracyjne, rozstrzygnięty został d. 25. marca.

Sędziowie nie znalazłszy z pośród 22-ch przedstawionych sobie przedmiotów żadnego, któryby zasługiwał na całą, sturublową nagrodę, rozdzielił ją na trzy części nierówne, zastósowane do mniejszej albo większej wartości prac wyróżnionych.

Z trzech tych części, największą 50 rs. przyznano stolikowi, ozdobionemu malowidłem naśladującem inkrustację drzewną; drugą 30 rs., rysunkom wypalanym na drzewie, a wyobrażającym: a) Chrystusa błogosławiącego dzieci, b) Kwiaciarkę i c) Przejażdżkę łodzią; trzecią 20 rs. albumowi do fotografii, którego jedną okładkę zdobi malowany krajobraz, dugą, rysunek wypalany, z figurami i ornamentem z kwiatów.

Po otwarciu kopert z nazwiskami, przekonano się, że pierwszą nagrodę otrzymała p. Tekla Goleńska z Wielunia, drugą p. Ewelina Jełowicka z Ożenina gub. wołyńskiej, a trzecią p. Jadwiga Struś z Petersburga.

— **Nowa biografia Mickiewicza.** Władysław Mickiewicz wydał świeżo w Paryżu spory tom p. t. *Adam Mickiewicz sa vie et ses oeuvres.* Jest to zbiór szczegółów biograficznych z życia wielkiego poety. Między innemi autor skreślił w swej książce ustęp, wyjaśniający stosunek Mickiewicza do familii Bonapartych. W tych dniach właśnie Napoleon Bonaparte nadesłał autorowi pismo, opiewające jak następuje:

„Panie!

Przeczytałem nadesłaną mi łaskawie pracę o wielkim jego ojcu i dziękuję szczerze za nadesłanie mi tego ciekawego dzieła. Znalazłem w niem dawne, a szlachetne wspomnienia, które zajęły mnie żywo. Wszystko, co pan piszesz o stosunku wielkiego poety do mnie, jest najzupełniej dokładne i ścisłe. Wspomnienia o ojcu pańskim są dla mnie tem cenniejsze, iż kochałem i podziwiałem go zawsze, jako genjalnego wieszcza i znakomitego człowieka.

Proszę przyjąć itd. *Napoleon.*"

Dział ekonomiczny.

Targ zbożowy. Lwów 13. kwietnia 1888. (Sprawozdanie Banku rolniczego).

Dziś notujemy za 100 kilgr. loco Lwów:

Pszenica gotowa od 6.30 do 6.85; żyto gotowe od 4.40 do 4.80; owies obroczny od 4.20 do 4.75; jęczmień od 3.80 do 6.—; rzepak od —.— do —.—; groch od 4.— do 8.—; wyka od 4.50 do 5.—; bobik —.— do —.—; hreczka od —.— do —.—; kukurudza od 4.25 do 5.—; chmiel za 56 kilo —.—; koniczyna czerwona od 20.— do 39.—, biała od —.—, szwedzka od —.— do —.—; spirytus za 10 000 litr. proc. zł. loco stacja kolei od 24 50 do 25.—.

Brak wszelkiego ducha przedsiębiorczego powoduje zupełny zastój tendendencyj na targach naszych W ostatnich dniach usposobienie zdaje się być nieco przychylniejsze, ogranicza się jednak głównie na pszenicy w bardzo celnych jakościach — pośledniejsze gatunki ziarna zupełnie zaniedbane.

Losowania. Losy hr. Waldsteina. Przy ciągnieniu z dnia 14. b. m. padła główna wygrana w wysokości 10.000 zł. m. k. na nr. 42911; 1500 zł. na nr. 79861; 1000 zł. na nr. 64595; po 500 zł. wygrały nr. 29785 i 39804; po 100 zł. nr. 13500, 24337, 50968, 71463; po 50 zł. nr. 8692. 17324, 33292, 36605, 45263, 49291, 66539, 74438, 85704 i 85762; po 40 zł. nr. 983, 6045, 14768, 22064, 24719, 28983, 30681, 33409, 35209, 47839, 51406, 51722, 55918, 61361, 62157, 63413, 71919, 82449, 82630 i 93806.

Węgierskie losy premiowe. Przy ciągnieniu z d. 14 b. m. wyciągnięto następujące serje: 15, 143, 222, 485, 1247, 1318, 1444, 1528, 1625, 1854, 2108, 2537, 2846, 2856, 3218, 3279, 3352 3379, 3528, 3549, 3792, 3804, 3954, 4163, 4207, 4236, 4346, 4345, 4538, 4743, 5595 i 5907. Główna wygrana 100.000 zł. padła na s. 2537 nr. 29; druga wygrana 10.000 zł. na s. 3804 nr. 41; trzecia wygrana 5.000 zł. na s. 3804 nr. 6; po 1.000 zł. wygrały: s. 15 nr. 26, s. 222 nr. 31, s. 3379 nr. 28 i s. 3379 nr. 37; po 500 zł.: s. 2856 nr. 12, s. 1528 nr. 33, s. 4743 nr. 2, s. 143 nr. 38, s. 1854 nr. 24, s. 1625 nr. 3, s. 1854 nr. 2, s 1247 nr. 35, s. 15 nr. 7, s. 3954 nr. 27, s. 4346 nr. 10, s. 2846 nr. 19, s. 1247 nr. 38, s. 2537 nr. 27, s. 2108 nr. 21, s. 2108 nr. 6, s. 3218 nr. 47, s. 3528 nr. 28.

Sortownia chmielu. Jednocześnie z ustanowieniem cła od chmielu zagranicznego powstały w Warszawie dwie niemieckie sortownie tego produktu, a wkrótce ma powstać trzeci tego rodzaju zakład przy ul. Żelaznej.

Ostatnie wiadomości.

Na ciężkie bardzo tory wchodzi sprawa podatku od spirytusu. Wedle wiadomości, które nas z Wiednia dochodzą, a których potwierdzenie znajdujemy także w *N. fr. Presse*, wszedł w akcję najważniejszy czynnik konstytucyjny, korona. Na wieczornem posiedzeniu Koła w sobotę wystąpił poseł Jaworski z oświadczeniem na podstawie osobistej audjencji, iż cesarz życzy sobie, ażeby delegaci polscy za podatkiem spirytusowym wedle stopy przez rząd proponowanej głosowali.

Oto co pisze w tej sprawie *N. fr. Presse* pod d. 14. bm.

„Cesarz udzielił dziś posłuchania posłowi Jaworskiemu. Na tem posłuchaniu położył nacisk monarcha, że przywiązuje największą wagę do uchwalenia ustawy spirytusowej i spodziewa się, iż Polacy nie opuszczą w tej sprawie rządu, którego dalsze istnienie od losów przedłożenia spirytusowego zawisło."

„Oświadczenie to — pisze dalej *N. fr. Presse* — oddziałało znacznie na dzisiejsze obrady Koła polskiego. Posłowie polscy odstępują od opozycji i porzucają wnioski, które do zasadniczej zmiany projektu rządowego zmierzały, a rząd może być pewnym zwycięstwa. Debata w Kole polskiem toczy się jeszcze, ale wynik jej nie może już być wątpliwym. Hr. Taaffe i dr. Dunajewski mogą już bezpiecznie liczyć na większość; wszelkie niebezpieczeństwo minęło..."

W dalszym ciągu rozwodzi się *N. fr. Presse*, że taki zwrot rzeczy najmilszym jest dla samychże posłów polskich, którzy działać musieli pod niezwykłym naciskiem poruszonej w całym kraju opinii, a teraz w głębi duszy są zadowoleni, iż interwencja korony uwalnia ich od stanowczej opozycji przeciw rządowi, na którą z ciężkiem sercem się puszczali.

Tak nie jest jak twierdzi *Neue f. Presse*. Oprócz bezwzględnej gwardji Stańczyków, która w każdym wypadku i najważniejsze interesa kraju zamiarom swym koteryjnym poświęcić gotowa, znaczna część człoków Koła walczy śmiało i szczerze w obronie ludności, tak ciężko nowym podatkiem zagrożonej.

Wmięszanie najwyższego czynnika konstytucyjnego, korony, w całą tę kampanię, łamie dyskusję parlamentarną i publicystyczną. Teren, na który ją wprowadza *N. fr. Presse*, przestaje być terenem politycznym, zwłaszcza w dziedzinie ekonomicznej, gdzie nie zapatrywania polityczne lecz cyfry rozstrzygają i rozstrzygać powinny. Tutaj można i powinno się tylko brać pod krytykę działanie odpowiedzialnego rządu, który projekt wnosi, i spodziewamy się, że w tym względzie posłuchanie wiceprezesa Koła u Najj. Pana niczego nie zmieni. Dowiadujemy się nawet, że wobec opinii, rozsiewanej uporczywie przez bezwzględnych stronników rządu, iż Polacy walczą przeciw nowemu podatkowi spirytusowemu, gdyż nie chcą ponosić większych ciężarów na rzecz państwa, zamierzają członkowie Koła polskiego preciwnej partji prosić o posłuchanie u Najj. Pana celem najuniżeńszego przedstawienia monarsze, że nie idzie o **dobrą wolę** ponoszenia wyższych ofiar na rzecz państwa w obronie jego obronności, bo tę wszyzcy posiadają, lecz o **możność** poniesienia nowego ciężaru, a więc o sprawiedliwszy jego rozkład, niż to rząd w przedłożeniu swem projektuje.

Nadawanie całkiem innego znaczenia opozycji w obec korony cechuje właśnie całą tę akcję zawojowania Koła, w której nie idzie się na argumenty, nie dąży do roztropnego rozwikłania trudności, lecz poprostu pragnie się złamać opór.

Opozycja, choćby nawet miała uledz na punkcie wysokości stopy podatkowej, może przecież skutecznie zwalczać postanowienia tyczące się kontyngentu, bonifikacji, produkcji kociołkowej i innych ważniejszych postanowień ustawy, w których w razie jej przeprowadzenia, znaczne przecież uzyskać można ulgi. Tutaj przeciw opozycji stoją ścisłe propozycja odpowiedzialnego rządu, a nikt przecież nie będzie tak lekkomyślnym, aby twierdził, iż poza każdym szczegółem ustawy, gdy ona jest dopiero w stadjum wytworzenia, stoi wola korony, która w myśl konstytucji dopiero ustawom uchwalonym najwyższej sankcji udziela.

Podnosimy jeszcze raz, że nie znamy i nie widzimy w kraju opozycji, któraby chciała iść przeciw zasadniczej woli kerony co do podniesienia dochodów państwa, tem dobitniejsze powinny być zatem usiłowania, ażeby wolę tę wyrazić w ustawie o ile możności jak najsprawiedliwszej.

Zdaje się zatem, że wolę cesarską potrafią także uszanować Węgrzy, i jeśli w ciągą rokowań okaże się konieczność zmiany postanowień, między obydwoma rządami już umówionych, pospieszą z całą skwapliwością, ażeby zmianę tę ułatwić.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 16. kwietnia. Na wieczornem posiedzeniu w sobotę zdawał sprawę Jaworski poufnie z audjencji swej u cesarza, na którą był otrzymał w piątek wezwanie z kancelarji cesarskiej. Życzenie objawione przez cesarza spowodowało większość Koła do przyjęcia proponowanej przez rząd stopy podatkowej w zamian za przyrzeczone ulgi w innych punktach.

Na wczorajszem posiedzeniu wieczornem obradowało Koło dalej nad punktami wniosku swej komisji gorzelnianej.

Fakultatywny, ograniczony podatek ryczałtowy, proponowany przez posła Alfonsa Czaykowskiego a popierany bardzo gorąco przez Starzyńskiego i Wład. Czaykowskiego nie utrzymał się i zyskał tylko 13 głosów.

Przeciwko cyfrze kontyngentu wystąpił p. Szczepanowski, jako obrachowanej za wysoko, ze szkodą kilku milionów dla skarbu przedlitawskiego, i postawił wniosek, ażeby Koło domagało się od rządu innego, sprawiedliwszego obrachowania kontyngentu na podstawie rzeczywistej produkcji.

W obszernej dyskusji, która się nad tą kwestją wytoczyła, wyraziła większość Koła opinię, aby nie naruszać cyfry kontyngentu węgierskiego, i przyjęła w końcu platoniczny wniosek, ażeby polecono komisji spirytusowej starać się o korekturę cyfry kontyngentu.

Wiedeń d. 16. kwietnia. W Izbie posłów przedłożył rząd projekt ustawy o urządzeniu i manipulacji publicznych składów zbożowych i wystawianych przez nie warrantów.

Berlin d. 16. kwietnia. W skutek kaszlu, spowodowanego drażnieniem błony śluzowej, zasnął cesarz spokojnie dopiero nad ranem. Nie był wprawdzie wczoraj na nabożeństwie w kaplicy zamkowej, ale przyjmował później wizyty i raporta hr. Eulenburga.

Paryż d. 16. kwietnia. Wczoraj odbyło się walne zebranie Towarzystwa *„Union du commerce"*, na które około 6.000 członków przybyło. Minister prezydent Floquet wystąpił na niem z mową, w której oświadczył, że Francja ani w czasie pokoju, ani też w czasie wojny dyktatora nie potrzebuje. W ciągu 17 lat pokoju udało się naszym usiłowaniom wyrobić instytucje republikańskie, podczas wojny zaś dzielnych i lojalnych jenerałów i obywatelską armię, która jest kwiatem ludności.

W końcu wskazał Floquet na mającą się odbyć w przyszłym roku wielką uroczystość pokojową, wystawę powszechną, a żeby uroczystość tę godnie święcić można, wzywał naród do zgody. (Huczne oklaski).

Paryż d. 16 kwietnia. Żaden dziennik nie przypisuje powodzeniom Boulangera innego znaczenia, jak tylko protest przeciw polityce wewnętrznej. Organa oportunistyczne przyznają, że stronnictwo ich poniosło klęskę. *Debaty* konstatują niemoc koncentracji republikańskiej i zapowiadają, że umiarkowani już nie będą więcej głosować na radykałów.

Paryż d. 16. kwietnia. Koło redakcyj dzienników boulangerowskich cisnęły się o północy liczne tłumy, wyglądające wyniku wyborów w Lille. Pojawiły się też transparenta okolicznościowe. Na jednym figurował Ferry jako śmieszek cyrkowy, co ironiczne śmiechy w tłumie wywoływało. Transparent z wizerunkiem Boulangera w pełnym uniformie wojskowym, powitano okrzykami radości. Zresztą nie było żadnego zajścia. Na innych dzielnicach panował zupełny spokój.

Lille d. 16. kwietnia. Na 303.935 uprawnionych do głosowania, głosowało 267.530. Boulanger wybrany 172.528 głosami. Foncart otrzymał 75.901, Moreau 9.647 głosów.

Rzym d. 16. kwietnia. Wczoraj rano wyprawiono do Massawy jeden batalion i dwie kompanie piechoty, tudzież jedną baterję polną.

„Ajencja Stefani" kategorycznie zaprzecza, jakoby Włochy udawały się do Anglii o zezwolenie na przewóz wojsk włoskich w lecie z Massawy przez kanał Suezki.

Rzym d. 16. kwietnia. Wczoraj wieczór przybył tutaj z Florencji król szwedzki.

Bruksela d. 16. kwiktnia. Otwarcie wystawy odłożone do 19. maja.

Wiedeń d. 16. kwietnia 2 godz. 10 min. popołudniu. **Akcje kredytowe 270.30.** Akcje alpejskie Tow. górniczego 29 70. Akcje węgierskie Banku kredytowego 272.—. Akcje Banku anglo-austrjackiego 103 25. Akcje Unionbanku 191.25. Akcje kolei Karola Ludwika 194 25. Akcje kolei Północnej 247.75. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 75.—. Akcje kolei Alföldzkiej —.—. Akcje kolei Państwowej 221.—. Akcje kolei Lw.-Czern. 216·25. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 157.—. Losy komunalne wiedeńskie 132.—. Akcje Tow. tureckiego 92.25. Galic. oblig. indemniz. 102.—. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 160.50. Losy regulacji Cisy —.—. Akcje Banku dla krajów koronnych 203.25. Akcje Bankvereinu 87.—. Rosyjski rubel papierowy **104.87.** Losy prem. węg. —.—.

$4^2/_{10}$% Renta wspólna 78.32. 5% renta austr. papier. 93.—. 4% renta austr. złota 110.60. 4% renta węg. złota 97.40. 5% renta węg. papierowa 85.57. Napoleondory —.—. Marki niem. 62.30.

Przyjechali do Lwowa

dnia 16. kwietnia 1888:

Hotel Żorża. M. hr. Badeniowa z Buska. J. Jędrzejowicz z Litatyna. A Teodorowicz z Żukowa. L br. Bruckmann z Manasterza. A. Kluge z Berlina. S. Potworowski z Ujścia. A Wielogłowski z Kowalówki. W. Reudelhuber z Neuchatel.

Hotel Francuski. B. Ujejski ze Strzelisk. J. Szujska z Krakowa L. Klein z Berna. C. Wolf z Berna. J. Habernek z Berna. J. Steuer z Berna. M. Zentner z Czerniowiec. R br. Arnswelt z Hanower. A. Punicki z Mościsk. St. Wuskowicz z Bursztyna. Dr. E. Blumenfeld z Jarosławia. Z. Suszycki z Bóbrki.

Hotel Langa. F. Holzinger z Wiednia. Ar. Bartel z Paryża Ig. Klinger z Wiednia.

Hotel Warszawski. Br. Erlanger z Żółkwi. K. Morbitzer z Kołomyi. W. i W. Traczewscy z Czerniszowic. R. Jugarden z Przemyśla. K. Piepes z Kamionki strum. C. Sezański z Mielic. R. Porges z Pest'u. J. Newakowski ze Stryja. L. Wysoczański i W. Górka z Rawy.

Hotel Angielski. J. Wiśniewski z Ciemierzyniec. A. Ziembicki z Jaworowa. F. Nalepa z Radymna. W. Sas z Rumunii. A. Maciaszek z Łańcuta.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 16 kwietnia. (Z Izby handlowej.)

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	—.—	198.—
Kolej Lwow.-Czer.-Jasks	—.—	219 50
Banku hypotecznego gal. po 200 zł. w. a.	278.—	283
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—.—	216

II. Listy zastawne za 100 złr.

Banku hypotecznego galicyjskiego 6%	—.—	—.—
" " 5%	96.15	97.40
" " gal. 5% wyl. 10% pr.	99.—	100.50
Banku krajowego $4^1/_2$% los. w 51 l.	91.—	92.50
Towarzystwa kred. galic. 5%	99.50	100.60
" kredyt. gal. ziem. 4%	—.—	95.—
" kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	99.50	100 60
" kred. g. ziem. 4% los. w $41^1/_2$ l.	—.—	90.—
" kredytowego gal. ziem. $4^1/_2$% los. w 52 l.	92 50	93 50
" kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	—.—	88.—

III. Listy dłużne za 100 zł.

Gal. Z. kred. włoś. w likw. (d. 6 pr.) 3%	—.—	54.—
Gal. Z. kredyt. włość. (d. 5%) $2^1/_2$%	—.—	48.—
Ogóln. reln. kredyt. zakł. dla Gal. i Bukł. 6% los. w 15 lat	—.—	—.—

IV. Obligi za 100 zł.

Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	101.60	102.75
Kom. banku krajowego 5% w. a. I zał.	99.50	101
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	—.—	105.—
Pożyczka krajowa 1883 $4^1/_2$%	88.—	89 50

V Losy

Losy miasta Krakowa	—.—	19.—
Losy miasta Stanisławowa	—.—	35 50

VI. Monety.

Dukat holenderski	5.88	5.98
Dukat cesarski	5.91	6.01
Napoleondor	9.99	10.09
Półimperjał rosyjski	10.35	10.45
Rubel rosyjski srebrny	1.40	1.50
Rubel rosyjski papierowy	1.04	1.06
100 marek niemieckich	62.10	62.70
Srebro za 100 złr.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Rubryka **„Nadesłane"** nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane.

☛ **Prawdziwa Benedyktynka z Opactwa we Fécamp** jest likierem stołowym wytwornego smaku, którą zakonnicy Benedyktyni wynaleźli w 1510 r., a która jest prawdziwym przysmakiem od 370 lat dla smakoszów i znawców. Wytworzona z roślin zawierających brom, jod i chloran sody, zebranych na wybrzeżach morskich Normandji, likier ten zalecany jest przez sławnych lekarzy we Francji i za granicą przeciw różnym dolegliwościom, a mianowicie: kongestjom, burzeniu się krwi i przemianom organizmu przy zmianach pór roku. Prawdziwy likier Benedyktynów jest pobudzający apetyt i przyczynia się do utrzymania wolnego stolca.

Niezbędnie potrzebną dla każdego posiadacza papierów wartościowych jest
gazeta losowań
„NADZIEJA"
Prenumerata całoroczna na prowincji
tylko złr. 1·80.
Z numerem noworocznym otrzymają **bezpłatnie** wykaz wszystkich dotychczas wyciągniętych a nie podniesionych losów listów zastawnych obligacji i t. p.
Powszechny kalendarz losowań na rok 1888
i innych bardzo ważnych dodatków.
Administracja „NADZIEJI"
we Lwowie ulica Karola Ludwika.
4)

Co do Peptonu Chapoteaut. Obecnie powszechne obudza zajęcie produkt zwany „Peptonem." Jestto wytwór sztucznego trawienia mięsa przez Pepsinę. Najlepszym z tych produktów jest ten, który wyrabia p. M. Chapoteaut. Dwie łyżki stołowe tego Peptonu w proszku, rozpuszczone w bulionie, przedstawiają 120 gramów mięsa wołowego gotowego do przyswojenia przez organizm. Doza ta jest dostateczną dla sztucznego karmienia chorego. W połączeniu z przedniem winem *(Wino Peptonowe Chapoteaut)* środek ten stanowi artykuł odżywiający organizm w wysokim stopniu, podtrzymujący siły osób osłabionych, wyczerpanych, anemicznych, suchotników, konwalescentów, albo cierpiących na trudne trawienie i chroniczne rozwolnienie. 1)

Niedyspozycje po złem piwie, po spożyciu niestrawnych potraw itp. usuwają i leczą szybko Lippmanna Karlsbadzkie proszki musujące

Własny sąd jest zawsze najlepszy, to możemy tym wszystkim zalecić, którzy się chcą poinformować o szwajcarskich pigułkach aptekarza R. Brandta, używanych dzisiaj prawie w każdej familii tak u biednych jak i bogatych. Nie trzeba się spuszczać na poszczególny jakiś sąd, tylko należy spróbować samemu, a wówczas pokaże się, czy szwajcarskie pigułki nie zasługują na sławę jako najlepszy środek wypróżniający.

Pigułki szwajcarskie R. Brandta dostać można we wszystkich aptekach po 70 cnt. z uwagą, ażeby na pudełkach był podpis R. Brandta, tudzież biały krzyż na czerwonem polu.

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego, od 1. października 1887 r.

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg pospiesz.	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany	Pociąg lokalny
Z Krakowa	5·50	9·27	11·35	7.06
" Podwołoczysk	10·24	3·05	3·50	
" Podw. na Podzamcz.	10·10	2·28	3·19	
" Czerniowiec	10·3	3·35	3·30	
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	10·44	4·10	4·50	8.10
" Podwołoczysk	6·10	10·25	12·38	
" Podw. z Podzamcza	6·22	10·55	1·08	
" Czerniowiec	5·20	11·06	12·22	
Przychodzą do Stanisławowa:				
Ze Lwowa	9·34	6·35	5·20	
Odchodzą ze Stanisławowa:				
Do Lwowa	6·36	9·35	9·29	

Z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna i Ławocznego o godz. 4 m. 45. Z Chyrowa, Stryja o g. 8 m 59. Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna o g. 1·35 pociągi osobowe. Z Bełzca (Tomaszowa) o godz. 4 m. 32 pociąg mięszany.

Do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Buczacza i Husiatyna o godz. 11 m. 47. Do Stryja, Chyrowa o g. 8·04. De Stryja i Ławocznego o godz. 6 m. 30 pociągi osobowe. Do Bełzca (Tomaszowa) o g. 9 m. 16 pociąg mięszany.

Uwaga: Godziny oznaczone grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wiecz. do g. 5 m. 59 rano.

Dziesięć lat użycia i tysiączne świadect

Wina deserowe
Villany'skie

Za prawdziwość gwarantuje się. Przesyłki za zaliczką.
Czerwone po 18, 25, 35, 45 ct. za litr.
Białe po 16, 20, 25, 30 ct. za litr.
Prawdziwa śliwowica po 35 ct. litr, w beczułkach po 25–50 i 100 litrów w górę. Beczułki obliczam po cenie rzeczywistych kosztów i przyjmuję je franco napowrót.

Józef Schönfeld
właściciel winnicy Villany (na Węgrzech).
Obstalunki upraszam w języku niemieckim.
1033 1—8

Zarząd dóbr Zadarów
poczta Monasterzyska

ma na sprzedaż w Różanówce 1.500 korcy nasiennych kartofli bardzo plennych (Tausteinery) po 1 złr. 80 ct. za 100 kilo z workiem, loco stacja kolejowa Czortków.
1464 1—3

Konfitury
(dulczace)
na turecki sposób wyrabiane.

Maliny białe i czerwone, wiśnie, czereśnie białe, czereśnie gorzkie, truskawki i porzeczki klg. po złr. 1·40 z opakowaniem poleca handel M. Pacseńskiego w Czerniowcach. 862 1—10

Dotychczas tu niebywały
Klozetowy papier zdrowia
(Gesundheits-Closetpapier)
500 ćwiartek za 15 centów
poleca 859 1—?
ALOJZY HÜBNER
Lwów, ulica Karola Ludwika l. 13. dawniej cukiernia Rotlendera.

Przeciw Mólom
największy wybór różnych środków u 1454 1—?
ALOJZEGO HÜBNERA
Lwów, ulica Karola Ludwika l. 13. dawniej cukiernia Rotlendera.

Kamienica
na sprzedaż w dzielnicy II., lub zamiany w dzielnicy I. lub IV. Lwowa położona.
Adres: Erazm S. Piekarska 39.
1444 1—5

Konwersja na czasie.
WIEŚ wydzierżawiona albo kamienica we Lwowie do zamiany na wioskę **własnego zarządu.**
Lwów post. rest.
Felix Prus.

Osoby
potrzebujące pewnej sekretnej pomocy lekarskiej w ścisłej tajemnicy, znajdą takową pod gwarancją absolutnej dyskrecji niezawodnego skutku, jedynie u doświadczonego lekarza specjalisty do organów płciowych, mieszkającego przy placu Halickim l. 13 pierwsze piętro.
Oddzielne ordynacje od 1 do 2 i wieczorem od 7 do 8. Także listownie oraz i leki. Adres: Fr. Gałkiewicz plac Halicki l. 13. 623

KONICZYNA
niezrośnięta bez kanianki 750 kilo do sprzedania w Zarządzie gospodarczym w Białem Kamieniu. 1470 1—3

VICHY
Wody mineralne naturalne
Administracja w Paryżu
Boulevard Montmartre nr. 8
Grande-Grille. Choroby lymfatyczne organów trawienia, zatory wątroby i śledziony, kamienia etc.
Hopital. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.
Celestins. Choroby krzyża, pęcherza żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis) wydzielania białka w moczu.
Hauterive. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu.
Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.
Dostać można we Lwowie, w aptece p. K. Mikolascha, E. Mendrochowitza i Goldbauma i Wewiorskiego. 424 1—22

Przewyborne w smaku i zapachu
przez SUEZ sprowadzane
HERBATY chińskie
3014 a mianowicie:

		½ k. zł
N. 0.	„Assam-Pecco-Mandarin" najprzedniejsza mieszanka arom.	5.—
N. 1.	„Tassu" Perła Chin, żółto-kw.	4.—
N. 2.	„Juntojczan Pecha" biało-kw.	4·—
N. 3.	„Nandżyn", czarna mocna	3·20
N. 4.	„Souchong", mało narkot.	2·80
N. 5.	„Congo", familijna dobra	2·—
N. 6.	„Proszek herbaciany"	1·50
N. 7.	„Wysiewki", z najlep. herbaty	1·70
N. 8.	„Souchong", najprzedniejsza w oryg. drewnianych skrzynkach	4·—
N. 9.	„Souchong" powyższa na wagę	3·60

poleca handel
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek l. 42.

Praktyczny Ekonom,
kawaler, obznajomiony z rachunkowością potrzebną do większego majątku od 1. Maja b. r. — Zgłoszenia z załączeniem odpisów świadectw przesełać pod lit. S. B. poste restante Rzeszów. 1461 1—3

C. k. Urząd pocztowy
w Turce, koło Chyrowa
poszukuje ekspedytora z uzdolnieniem telegraficznem płaca miesięczna 20 złr. i całe utrzymanie.
Bliższe warunki listownie. 1476 1—3

Patentowane kapelusze dla dam ubrane od 1 zł. 20 ct.

Kapelusze do żałoby zawsze ubrane na składzie.

Fabryka i skład Kapeluszów
słomkowych i filcowych
dla pań, mężczyzn i dzieci
1478 istniejący od 27 lat we Lwowie 1—?
pod firmą
JÓZEF TEGISCHER
przy placu Marjackim l. 5. w hotelu Francuskim,
zaopatrzony w wielki zapas wiedeńskich i francuskich kapeluszów damskich i męzkich dla dzieci na
sezon wiosenny i letni
Magazyn i pracownia modniarska posiada obfity
Wybór kapeluszy, ubranych damskich,
bogaty wybór kwiatów paryskich,
piór rozmaitego gatunku i inne stroiki
wchodzące w zakres modniarski.
Zamówienia miejscowe i zamiejscowe załatwiają się najszybciej i najstaranniej tak co do wykonania, jak też gustu
po umiarkowanych cenach.

Kapelusze do żałoby zawsze ubrane na składzie.

Patentowane kapelusze ubrane dla dzieci od 1 zł.

Ogłoszenie.

Prezes Rady nadzorczej
Spółki rolniczej
zarejestrowanej z odpowiedzialnością ograniczoną
w Tarnopolu
zaprasza członków tejże na
ROCZNE
Walne Zgromadzenie
które się odbędzie dnia 28. kwietnia 1888 r. o godzinie 11. przed południem.

PORZĄDEK OBRAD:
1. Odczytanie prototokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji za rok 1887.
3. Zamknięcie rachunków i bilans za r. 1887.
4. Wnioski Rady nadzorczej.
5. Wybór uzupełniający jednego dyrektora.
6. Wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych.

Tarnopol d. 12. kwietnia 1888.
J. Mochnacki.

17-letnią sławę
jako wypróbowany przez lekarzy i najlepszy środek leczniczy dla
cierpiących na piersi
blednicę, niedokrewność, rachitis, zołzy i dla rekonwalescentów, posiada jedynie
aptekarza Herbabnego
Syrup wapienno-żelazisty
z podfosforanu wapna.

Stwierdzone przez lekarzy skutki: dobry apetyt, spokojny sen, wzrost tworzenia się krwi i kości, uśmierzenie kaszlu, rozwolnienie śluzu, ustanie drażnienia kaszlu, nocnych potów, osłabienia równocześnie z przybywaniem sił, w gruźlicy w pierwszych początkach, zwapnienie gruzełków.
Cena jednej flaszki złr. 1·25, poczta o 20 ct. więcej za opakowanie.
(Pół flaszek nie ma). Do każdej flaszki dołącza się broszurę dr. Schweizera.

Ostrzeżenie!

Żywy popyt o mój *syrup wapienno-żelazisty z godfosforanu wapna* spowodował spekulację i chęć zysku do puszczenia w obieg naśladowań i oznaczyć je tą samą nazwą albo przynajmniej głównemi słowami *wapno* i *żelazo*. Przytem owi fabrykanci tych wyrobów wychwalają je jako oryginalne, a chociaż niedawno dopiero istnieją, przypisują im 20-letnie wypróbowanie. Celem uchronienia publiczności od pomyłek zwracam uwagę, że *ja pierwszy przed 17 laty wytworzyłem i puściłem w obieg syrup wapienno-żelazisty z podfosforanu wapna i że wszelkie inne tąż samą lub podobną nazwę noszące wyroby są z pewnością naśladowaniami mojego rzeczywiście 16 lat wypróbowanego syropu wapienno-żelazistego.* Mają one tylko na oku wyzyskanie mojego pomysłu i wynalazku i dobrej sławy, *że tylko mój syrop wapienno-żelazisty jest oryginalnym wyrobem, który dobre skutki rzeczywiście posiada* i jedynie zjednał sobie ogólne uznanie lekarzy i publiczności. *Ponieważ jednak skutki takich naśladowań są zupełnie inne od skutków mojego prawdziwego wypróbowanego syropu wapienno-żelazistego z podfosforanu wapna,* a w wielu wypadkach po *używaniu takich wyrobów ukazały się nawet bardzo szkodliwe następstwa,* przeto ostrzegam przed ich zakupnem i proszę zawsze wyraźnie żądać: *„Herbabnego syrop wapienno-żelazisty"*, uważać na obok wydrukowany na każdej flaszce *znak ochronny i pod żadnym pozorem nie dać się namówić do zakupna naśladowań.* 7

SCHUTZ-MARKE — JULIUS HERBABNY WIEN

Centralny skład wysyłkowy dla prowincji:
we **Wiedniu, „Apteka zur Barmherzigkeit"**
Jul. HERBABNY, Neubau, Kaiserstrasse 73 i 75.

Takowy nabyć można we *Lwowie*: w aptece pod „Srebrnym Orłem", Zygm. Rucker, apt. Piotr Mikolasch i apt. J. Wewiórski, apt. H. Blumenfeld, A. Sklepiński. J. Beiser, C. Krzyżanowski; w *Krakowie*: Ernest Stockmar, W. Redyk apt.; w *Białej*: Józ. Kolassa, i A. Fuchs i R. Keler; w *Brzeżanach*: H. Dembiński; w *Borszczowie*: M. Niemczewski; w *Brodach*: M. Reder; w *Czerniowcach*: u Golichowskiego, dr J. Barber, W. v. Alth; w *Dorna Watra* F. Fritsch; w *Drohobyczu*: J. Aichmüller i L. Dobrzyniecki apt.; w *Gurahumora*: E. Botezat; w *Horodence* M. Axentowicz; w *Jarosławiu*: J. Rohm i Grzymała; w *Jaśle*: R. Palch; w *Kimpolung*: F. Fritsch; w *Kołomyji*: J. Sidorowicz i E. Stenzel; w *Kopyczyńcach* M. Reder; w *Krynicy*: H. Nitribit; w *Milówce*: M Quirini; w *Mielcu*: A. Pawlikowski: w *Podwołoczyskach*: D. Schneider; w *Przemyślu*: A. Mańkowski; w *Przemyślanach* Z. Baranowski; w *Radowcach*: J. Rosignon i Decani; w *Radymnie*: M. Swiechowski; w *Sadagórze*: Rabinewicz: w *Sniatynie*: F. Niemczewski; w *Suczawie*: Ed. Liszka i J. Haberman; w *Niżankowicach*: W. Włodzimirski; w *Stanisławowie*: A. Beili i J. Macura apt.; w *Samborze*: Aleksiewicz apt. w *Starożytcu*: H. Füllenbaum; w *Tarnopolu*: J. Jamrogiewicz, K. Kahane; w *Ustrzykach*: J. Riedl; w *Wilamowicach*: F. Schneider; w *Żółkwi*: w c. k. apt. obw. A. Dadleca.

Do 1. czerwca i od 1. września taryfa pomieszkań zniżona o 25%.

Uzdrowisko
Krapina-Cieplice w Kroacji,
od stacji „Zabok-Krapina Cieplice" Czakathurn. Zagrzebskiej (Zagoriańskiej) kolei godzinę oddalone, zostało znowu otwarte d. 1. kwietnia. Trwanie sezonu do końca października. Akratotermy tego zakładu, sięgające 40° 35 R. są nieprzewyższone w swej sile leczniczej na gościec, reumatyzm w muszkułach i stawach i na tychże skutki, na Ischias, newralgie, choroby naskórne i rany, chroniczną chorobę Brighta, porażenia itp Zakład posiada wielkie baseny, oddzielne kąpiele wanienne z marmuru, tusze, pysznie urządzone sudaria (kabiny do pocenia się). Do pomocy kuracji kąpielowych aplikowane będzie nagniatanie i elektryka. Wygodnie i elegancko urządzone pomieszkania, wyśmienite restauracje o wielkich salonach jadalnych, kawiarniach i bilardowych, piękny kursalon, muzyka, park, biblioteka, umiarkowane ceny podług taryfy poręczają przyjemny pobyt nawet przy skromnych środkach Podróż z Wiednia via Wiener-Neustadt-Kanicha-Czakathurn do „Zabok-Krapina-Cieplice". Od 1. maja kursują omnibusy do wszystkich pociągów stacji „Zabok Krapina-Cieplice". Cena od osoby 80 ct. Ze stacji kolei Południowej Pöltschach kursuje codziennie omnibus pocztowy do Krapiny-Cieplice po nadejściu wiedeńskiego pociągu pocztowego o 8½ g. rano. Cena za jazdę od osoby 3 złr. Dalsze objaśnienia o uzdrowisko udziela dyrekcja kąpielowa i lekarz kąpielowy dr. Józef Weingerl. Broszury z uzdrowiska są do nabycia we wszystkich księgarniach, prospekty u dyrekcji.
Krapina-Cieplice, w kwietniu 1888. 892

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE
PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE
OPACTWA FECAMP we FRANCJI
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.
JEDEN z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand aîné*

Skład główny w FECAMP we Francji. Agencja główna w Paryżu, Boulevard Haussman 76. „Prawdziwy likier Benedictine znajduje się w składach następujących domów, które się zobowiązały nie sprzedawać fałszerstw i naśladownictw tego wybornego „Likieru Benedictine": we Lwowie pp. **N. Brandler**, dom komisowy — **F. W. Królikowski**, ul. Kopernika 7, Hauser & Bieniedzki, Ferdynand Gross, Maciej Kostecki, cukiernia, ulica Karola Ludwika, St. Markiewicz, Rynek 23 i K. Kruszyński i D. Knapp; *w Tarnopolu* u Edwarda Frantza.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE Marques déposées en France et à l'Etranger *A. Legrand aîné*

Kto chce swój majątek korzystnie sprzedać, wydzierżawić lub zamieniać, raczy z tem udać się do **Antoniego Teodorowicza**, we Lwowie ulica Cytadelna 3. 860 2—30

Fabryka
świec woskowych i blichownia wosku
FR. SCHUBUTHA i SYNA
LWÓW, Rynek 45.
poleca
nagrodzoną srebrnemi medalami za sługi, z istniejących dotąd
najpiękniejszą i najtrwalszą
MASĘ do zapuszczania podłogi
w pięciu kolorach
Nr. 0 biała — Nr. 1 jasno-żółta — Nr. 2 jasionowa — Nr. 3 orzechowa — Nr. 4 mahoniowa.
Cenniki szczegółowe na żądanie franco.
UWAGA. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw naszej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegamy więc przed zakupnem takowych. 1725 5—6

Na mocy najwyższego postanowienia ces. i kr. Mości
Bogato uposażona a przez c. k. dyrekcję dochodów z loterji gwarantowana
XXV. Loterja państwowa
na cele dobroczynne cywilne
10.215 wygranych w łącznej sumie 207.400 zł.
z kórych
107.400 zł. w jednolitej rencie a 100.000 zł. w gotówce
Ciągnienie przypada nieodwołalnie na dzień 3. maja 1888.
Jeden los kosztuje zł. 2
Bliższe określenia znajdują się w planach gry, które można otrzymać bezpłatnie w c. k. Dyrekcji dochodów z loterji (dział dla loteryj państwowych) Wiedeń, 1. Riemergasse 7, 2 piętro — im Jacoberhofe — oraz w licznych miejscach rozsprzedaży — gdzie także i losy są do nabycia.
Losy rozsełają się opłatnie.
Wiedeń, w lutym 1888.
Z c. k. Dyrekcji dochodów z loterji
198 2—6 Dział loteryj państwowych.

Rok założenia 1867 — Pierwsza **węgierska** — Rok założenia 1867
FABRYKA CZAPEK
bielizny i niebieskich ubrań dla robotników
Emanuela Steinbergera Następców
Budapest, Kerepeserstrasse Nr. 18.
poleca swe wyroby ślusarzom, palaczom maszynowym i kopalń nafty itd. — Najdrobniejsze zlecenie wykonuje się skrupulatnie. — Na żądanie cenniki gratis i franco. 975 1—10

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi
5% LISTY hipoteczne,
jakoteż
5% premiowane Listy hipoteczne,
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93.) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja, są w tym kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 3071 10—?

Znaną powszechnie Szanownej Publiczności
Restaurację i Handel Win
pod „Złotym Jeleniem"
przeniosłem z domu pod l. 17 przy ulicy Krakowskiej
pod „Trzy Korony"
przy ulicy Trybunalskiej.
O kuchnię doborową, smaczną i zdrową postarałem się.
Piwnica obficie zaopatrzona
w znakomite Wina krajowe i zagraniczne
firm pierwszorzędnych, które sprzedaję we flaszkach i na miarę.
Piwo Pilzneńskie i Okocimskie
wprost z beczki.
Objąwszy także pod własny zarząd znajdujący się w tym samym domu **HOTEL GARNI**, zupełnie odrestaurowałem i urządziłem świeżo, według wszelkich wymogów i ku zupełnej wygodzie Szanownej Publiczności.
Odpowiednie urządzone pokoje na większe lub mniejsze zebrania w każdym czasie do dyspozycji. Z szacunkiem
Wilhelm Breitmayer, restaurator.
(Przez centralny biuro ogłoszeń) 1457 1—5

KĄPIELE MUŁOWE
PISTYAN (Pöstyén)
w Węgrzech.
Stacja kolejowa Towarzystwa uprz. anstr.-węg. państwowej kolei. Połączona ze wszystkimi osobowymi i pospiesznymi pociągami.
Otwarcie sezonu 1. maja.
Od dawna sławne kąpiele mułowe ujawniają swoją siłę leczniczą w najcięższych przypadłościach podagry, reumatyzmu, szkrofułach, w słabości stawów, skrzywieniach tychże, zasłabnięciach kości, w przebiegu następstw złamania kości, wywichnięciach etc. Prócz leczenia masowaniem także gimnastyka i elektryka.
Wyjaśnień udziela radca sanitarny **Dr. Fodor** kierownik zakładu kąpielowego. Od 14. do 26. kwietnia do porozumienia się: „Hotel König von Ungarn" Wien I. Schulerstrasse. Opisy kąpiel darmo.
919 *Zarząd kąpielowy.*

Wodoleczniczy Zakład
Miejsce lecznicze klimatyczne, mleczno-żętyczne i leczenie przez masowanie
Kąpiel Wartenberg na Gross-Skab
(obok Tarnau w Czechach).
Otwarcie sezonu letniego 1. Maja.
Zupełnie nowe wszelkim wymogom odpowiednie urządzenie kąpielowe. Użycie wody według doświadczonej metody. Elektryka z użyciem masowania lub bez tegoż Także bywają wydawane kąpiele szpilkowe, solne, stalowe, siarczane, słodowe, jodowe, błotne, aromatyczne i musujące.
Wszystkie pokoje elegancko umeblowane i w najlepszym stanie. — Chlubnie znana kuchnia. Umiarkowane ceny. — Kierujący lekarz Dr. Emil Rissinger, były c. k. lekarz pułkowy i asystent zmarłego c. k. Radcy rejencyjnego pana Dr A. Schlechty de Sedmihersky.
Na żądanie wysyła się prespekty w niemieckim i czeskim języku. Zapytania i obstalunki do zarządu kąpielowego. Chcący użyć świeżego powietrza w okolicznych miejscowościach pełnych powabu i urządzających wycieczki dla poznania romantycznej okolicy, znajdą w każdym czasie uprzejme przyjęcie, wygodne pomieszczenie i doskonałą usługę, zwyczajne i pilzneńskie piwo, różnorodne wina. Z wysokiem poważaniem
przedsiębiorca *J. Schourek.*

Nowości muzyczne.
Nakładem księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych oraz ekspedycji pism perjodycznych
S. A. KRZYŻANOWSKIEGO w KRAKOWIE
wyszły: 1440 1—5

Wroński Adam.	„Nad Prutem" dumka i kołomyjka	60	ct.
„ „	„Pif, paf" galop	50	„
„ „	„Na falach Wisły" walce	1 zł. —	„
„ „	„W resursie" mazury	60	„
„ „	„Lwowianeczka" polka	50	„
Gall Jan.	„Piosneczka z ogródka" wiersz Stanisława Rosowskiego	1 zł. —	„

Zakład leczniczy Morszyn
przyjmuje chorych do leczenia hydroterapią od 1. kwietnia 1888. rekn.
1437 1—? ***Dr. A. Medwey.***

Wyłączny skład komisowy

C. k. uprzyw. Fabryki
Benedykta Schrolla Syna
w Braunau.
SZYRTINGI, SZYFONY
sztuka 40 metrów od złr. 7·40 do złr. 18·50, metr od 18½ ct. do 47 centów.
PŁÓTNA górskie bawełniane
(lepsze od weby King) sztuka 23 mtr. od złr. 6·20 do złr. 7·65, 1 metr od 26½ ct. do 33 cent.
Kreasy, Perkale, Dymki, Brylantyny, Piki, Oxfordy, Floridasy — sprzedaje en gros et en detail
skład fabryczny
Ed. Oberleithnera Synów
we Lwowie, plac Marjacki l. 8,
dom księcia Ponińskiego.
Cennik fabryczny na żądanie franco.
Pp. Kupcom odpowiedni rabat.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).